Biblioteka Jagiellońska
Kraków
Rocz 38

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, piątek 13 sierpnia 1937 Nr. 213

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do -ej w południe.

15 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Zakończenie obrad Kongresu - w niedzielę

Referat finansowy Eliezera Kaplana

(Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika" przez Ż. A. T.)

Zurych, 12. 8. (ŻAT) Czwartkowe plenarne posiedzenie Kongresu rozpoczęło się o godz. 10 rano pod przewodnictwem rabina Berlina. Rabin Berlin zakomunikował, iż wczoraj wieczór zaszedł niestety fakt zaatakowania na jednej z ulic Zurychu delegatów na Kongres Syjonistyczny. Napastnikami byli narodowi socjaliści. Prezydium Kongresu intweniowało w tej sprawie u władz zurychskich i spodziewa się odpowiedzi w najbliższej przyszłości. Rabin Berlin podał też do wiadomości, iż czynione są starania, aby Kongres zakończył swe obrady w niedzielę wieczór. Następnie wybrano dwie komisje: komisję dla spraw kultury i młodzieży oraz komisję dla sprawy funduszów nar.

Delegat Cisling (frakcja robotnicza) zgłosił do prezydium interpelację w sprawie zrewidowania sprawozdania z wczorajszego głosowania na Kongresie, ogłoszonego w oficjalnej „Kongresszeitung". Sprawozdanie głosi, że głosowanie odbyło się w sprawie za lub przeciw podziałowi, podczas gdy w istocie głosowanie zdaniem Cislinga odbywało się nad sprawą udzielenia lub nieudzielenia pełnomocnictw Egzekutywie.

Następnie członek Egzekutywy Eliezer Kaplan wygłosił referat o finansach i działalności gospodarczej w Palestynie. Kongres — oświadczył Kaplan — musi się wypowiedzieć za znacznym rozszerzeniem i ożywieniem żydowskiej działalności gospodarczej w Palestynie. Palestyna przeżywa obecnie ciężką depresję gospodarczą w wyniku niepewnej sytuacji politycznej przed i po rozruchach w r. 1936. Nie wolno oczywiście pocieszać się nam tym, że na powierzchni życia społecznego jest spokój. Sytuacja jest tego rodzaju, iż w każdej chwili może zajść konieczność przeciwstawienia się nowym trudnościom i wydarzeniom, których zasięg i wpływy nie dadzą się przewidzieć. Aby móc stawić czoło takim ewentualnościom należy zgromadzić wszystkie siły i zapewnić sobie maksimum środków, które pozwolą jiszuwowi wyjść zwycięsko z każdej sytuacji. Mimo trudności w okresie ostatnich dwóch lat na skutek reperkusji gospodarczych, na skutek wojny abisyńskiej, a ostatnio na skutek rozruchów w r. 1936, jiszuw zdołał wyjść obroną ręką a nawet skonsolidować swoje pozycje i może się poszczycić szeregiem sukcesów. Jeżeli pod względem politycznym byliśmy w defenzywie, to pod względem gospodarczym nietylko że nie utraciliśmy żadnej pozycji, lecz przeciwnie kroczyliśmy naprzód. Sytuacja jiszuwu dziś jest bardziej ugruntowana niż przed dwoma laty. Kaplan referuje następnie pokrótce działalność różnych instytucji finansowych związanych z Agencją Żydowską. „Jewish Colonial Trust"ześrodkował całą swą działalność w Palestynie rezygnując z transakcji europejskich. Anglo Palestine Bank w okresie sprawozdawczym powiększył znacznie kapitał zakładowy oraz obroty. Ożywioną działalność rozwinął żydowski bank rolny. W ciągu ostatnich dwóch lat od XIX Kongresu założono 15 nowych osiedli robotniczych. Żydowska ekspansja rolna szła w kierunku północnym i wschodnim.

Obecnie chodzi o wzmocnienie tych nowych pozycyj, które nie mogą pozostać bez opieki. Niezwykle doniosłym rozstrzygnięciem było założenie portu w Tel Awiwie. Skutki gospodarcze tej nowej placówki ujawnią się w Palestyie dopiero po pewnym czasie. Rzecz znamienna, iż port tel awiwski stworzony został prawie wyłącznie środkami samego jiszuwu bez udziału żydostwa na całym świecie. Jiszuw wykazał dla tej sprawy nie tylko duży entuzjazm, lecz zdołał inwestować również znaczny kapitał. Kaplan omawia z kolei sprawę rozwoju przemysłu i rynków zbytu dla produkcji żydowskiej. Chodzi o osiedlenie w ciągu najbliższych 2 lat 200.000 Żydów w Palestynie. Aby to zrealizować potrzebny jest kapitał 35 milionów funtów. Nie lękajcie się tej sumy — zaznaczył Kaplan. W latach 1932—1936 inwestowaliśmy w Palestynie 30 milionów funtów, osiedliło się zaś w tym okresie 150.000 Żydów. Aby Palestyna mogła w najbliższych dwóch latach wchłonąć dziesiątki tysięcy Żydów, należy odpowiednio przystosować strukturę gospodarczą kraju. Należy spotęgować wysiłki we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, szczególnie zaś w przemyśle i rolnictwie. Budżet jakim dysponuje obecnie Agencja Żydowska wynosi zaledwie 1/3 potrzebnego kapitału, aby sprostać olbrzymim zadaniom w najbliższej przyszłości. Należy przeto zmobilizować potrzebne fundusze i będzie zadaniem Kongresu wskazać drogi na jakich uruchomi się środki potrzebne dla uwielokrotnienia aktywności gospodarczej. Referat Eliezera Kaplana trwał 2 godziny.

Rabin Meir Berlin uzupełnił referat Kaplana szeregiem szczegółów zaznaczając, że świat żydowski nie spełnia swoich zobowiązań wobec ŻFN. Rabin Berlin proponuje, aby Kongres zapisał do Złotej Księgi Keren Kajemeth wszystkich uczestników pierwszego Kongresu Syjonistycznego, którego jubileusz w ubiegłą niedzielę uroczyście obchodzono. Wniosek rabina Berlina przyjęto z wielkim aplauzem i natychmiast wśród delegatów przeprowadzono zbiórkę na ten cel.

Następnie p. Wilkański referuje o działalności stacji eksperymentalnej w Rechowot oraz o problemach nawodnienia nieużytków, i innych problemach rozwoju rolnictwa żydowskiego w Palestynie. Wywody referenta opierają się na obfitym materiale naukowym. Odsłonił on szereg perspektyw kolonizacji rolniczej przy zastosowaniu nowoczesnych zdobyczy technicznych w zakresie rolnictwa.

Ciekawy referat o problemach rolnych i kolonizacyjnych w okresie nowej sytuacji politycznej w Palestynie wygłosił p. Harzfeld. Referent omówił wyczerpująco aspekty nowego osadnictwa żydowskiego w dolinie Bej San i w dolinie Jordanu, podkreślił doniosłość uwielokrotnienia aktywności w zakresie polityki rolnej i rozszerzenia żydowskiej własności rolnej. Obrazując czynności departamentu rolnego Agencji Żydowskiej, referent szczegółowo omówił akcję powstałego niedawno towarzystwa kolonizacyjnego „Chewra lehitjaszwut", którego zadaniem jest wyzyskanie kapitałów prywatnych obok narodowych dla celów finansowania kolonizacji rolnej. Akcje i kapitał zakładowy nowego towarzystwa wartości 90.000 funtów znajdują się w posiadaniu Keren Hajesod, które ma kontrolę nad towarzystwem. Referent ostrzega przed poważnym niebezpieczeństwem grożącym żydowskiemu dziełu odbudowy i jego możliwościom rozwojowym. Gdyby w decydującym okresie zabrakło koniecznej czujności w zakresie polityki rolnej, nabywania nowych terenów i zakładania na nich nowych osiedli, to sytuacja mogłaby się stać fatalną. Nikt nie wie, co jutro przyniesie. Dla zasięgu aktywności żydowskiej w obecnym decydującym okresie duże znaczenie mieć będzie które części Palestyny znajdą się ostatecznie w żydowskim posiadaniu.

Komisja permanencyjna obraduje

Zurych, 12. 8. ŻAT. Po zamknięciu czwartkowego przed południowego posiedzenia Kongresu zakomunikowano, że ani w czwartek ani w piątek nie będzie dalszych posiedzeń plenarnych. Następne plenarne posiedzenie odbędzie się w sobotę wieczór. Przerwę w obradach wypełnią narady frakcji i posiedzenia komisji. Punkt ciężkości przenosi się obecnie do komisji permanencyjnej, która rozpatruje sprawy związane z utworzeniem nowej Egzekutywy. Niemniej ważną jest sprawą konkretnej treści pełnomocnictw udzielonych przyszłej Egzekutywie na mocy wczorajszego głosowania. Obie te sprawy, które zresztą są współzależne, stanowić mają przedmiot dyskusji komisji permanencyjnej

KOSZULE męskie sportowe, rypset jedwab. la najmodniejsze desenie 9.70
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5.

LISTY Z XX. KONGRESU

I. SCHWARZBART

Rozstrzygnięcie się zbliża...

Piąty i szósty dzień Kongresu

ZURYCH, 8 sierpnia.

Od wczoraj wieczorem, po powrocie z Bazylei ao dziś w nocy, godzina 11 — przemawiało na plenum Kongresu w dyskusji politycznej dalszych 27 mowców. Szerokim korytem toczy się dyskusja przy znacznej uwadze Kongresu. Chwilami jednak słabnie, zwłaszcza że w Zurychu panują upały, które wprost przypominają chamsin palestyński. Jeden z niemieckich delegatów postawił nawet wniosek na zamknięcie debaty bez uwzględnienia zapisanych do głosu — „bo delegaci są wyczerpani". Ale wyczerpani delegaci odrzucili wniosek 118 głosami przeciw 77. Trzy piąte Kongresu równocześnie spacerowało po kuluarach, nad brzegiem jeziora. Słońce praży niemiłosiernie, oczy kleją się ze zmęczenia.

Ale — dyskusja toczy się dalej. Jak w każdym parlamencie. Także w kuluarach, przy bufecie. Sprawa jest już właściwie jakby rozstrzygnięta, ale — demokracji musi się stać zadość. Mowcom się zdaje, że wpływają na bieg historii, a tymczasem — wszystko jest przesądzone układem sił — w dniu zakończenia wyborów... Nie wedle partyj, ale — w sumarycznym obrazie poglądów zaszły od chwili wyborów zmiany nieznaczne. Jeśli zaś zaszły tu na Kongresie, to na korzyść udzielenia pełnomocnitw. Jeden z delegatów zdecydowanych przeciwników podziału powiada mi dziś: — Podzieliłem los Bileama. Przyszedłem by przekląć, a już dzisiaj błogosławię.

Usyszkin — jakoś nie bardzo wesoły. Chwilę radości dała mu wczorajsza manifestacja z okazji 74-lecia urodzin, ale — czuje, że jego „Nie!", nasze — „Nie!" — nie uzyska większości. W hotelu „Baur au lac" obraduje „siódemka" — przeciwników podziału: Amerykanie z grupy „A", ogólni syjoniści grupy B, mizrachiści, Haszomer Hacair, Judenstaatspartei i — reszta lewicy! Ciekawe zestawienie.

Równocześnie raźno idzie praca w ściślejszej komisji politycznej, złożonej z 48 członków. Tam — już kuje się rezolucję, przedłożoną przez Egzekutywę. W „Baur au lac" jeszcze nie ukończyli obrad nad kontrwnioskiem przeciw podziałowi i przeciw pełnomocnictwom. Lewicowy przewodniczący komisji politycznej spieszy się. We środę ma Weizman z uchwałą Kongresu w teczce wyjechać do Genewy. W Komisji mandatowej czekają z dyskusją nad podziałem aż — znanym będzie stanowisko Kongresu.

W chwili, gdy ten mój list pojawi się w druku, zapewne już będzie po głosowaniu w plenum. A może nie. Dlatego nie podaję treści rezolucji, nad którą dziś obradowaliśmy w ściślejszej Komisji politycznej.

Wolę Czytelników zaprowadzić na plenum Kongresu i przedstawić niektórych, ciekawszych, powiedzmy, sławniejszych mowców... Przed teatrem ciągle jeszcze czeka publiczność, bo posiedzenia są „tajne". Komunikaty prasowe są jednak tak wyczerpujące, że — tajność ex post okazała się zupełnie iluzoryczną i niepotrzebną.

Ale zanim wprowadzę Czytelników do sali obrad, chcę rzucić światło na ciekawą cechę. Wśród tych 27 mowców ostatnich dwóch dni, 10 przemawiało przeciw podziałowi, 17 — za. Wśród tych 10 było trzech z lewicy, jeden z grupy „B", trzech z grupy „A", jeden z Mizrachi, jedna z „Hadassy", jeden ze stronnictwa państwa żydowskiego. Wśród 17 było: pięciu z lewicy, 10 z grupy „A", dwóch z grupy „B". Już z tego obrazu widać, że nie ma partyj w tej sprawie. Oczywiście, że wśród obu grup — zwolenników pełnomocnictw i przeciwników są najrozmaitsze odcienie. Wśród zwolenników od „fortissime" Icchaka Grünbauma aż do — „pianissimo" prof. Brodeckiego. Wśród przeciwników od puzonu rabbi Silvera aż do lirycznej wiolonczeli dra Glücksona. A w pośrodku najrozmaitsze tony. Cała orkiestra. Grają — dwie. Ale bez konkurencji Czasem słaby ton wśród przeciwników przypomina — słaby ton wśród zwolenników. Trudno je wtedy odróżnić. Wczoraj w Bazylei, a wieczorem w Zurychu na zebraniu naszego Związku ogólnych Syjonistów Weizmann słusznie podkreślił, że nie ma goryczy, rozgoryczenia, walk osobistych w tej dyskusji politycznej na Kongresie. Czasem tylko jakiś mowca wypadnie z fasonu. No, ale to jest przeważnie sprawa — kultury oratorskiej i jeszcze innej niż — oratorskiej. Jednym z ciekawych objawów tego Kongresu jest niezwykła rzadkość — „Zwischenrufów". Jednego specjalistę jednak mamy. Elementarna dusza, chasyd — robotnik, znaczną odgrywający rolę w życiu palestyńskim. Pamiętam... Niejednokrotnie na Kongresach, gdy porządek dzienny się wyczerpał w ostatnim dniu, a tam gdzieś w sali — późno w noc obradowała Komisja permanencyjna — gromadził wokoło siebie — próżnujących, sennych delegatów i śpiewał — chasydzkie, ludowe pieśni. Rósł krąg wokoło niego, słuchacze zwolna wpadali w trans, zaczęli sami śpiewać, coraz silniej, czasem smutno, czasem wesoło. Sala zamieniała się w jedno — upojenie.

Ten to kochany przywódca robotników, o nieokiełznanej duszy i dziecinnych dobrych oczach — musi robić „Zwischenrufy". Po prostu — musi... Jak mu się coś nie podoba, to — wybucha. Biada, jeśli się go chce uspokoić. Warknie. Trzeba mu dać się wysapać. Za chwilę się rozśmieje jak dziecko. A ma lat conajmniej 50.

Całkiem zapomniałem, że miałem Was, Czytelnicy, wprowadzić na salę.

Więc słuchajcie.

Oto — **Baratz** z lewicy. Ujmująca, uduchowiona twarz. Dusza Daganii, tej, którą nam chcą odebrać, po prostu — amputować. Jak gdyby można było odciąć ze serca jaką komorę. Głęboki idealista. Broni podziału... i suwerenności. Rwie się do — tej, choćby liliputciej, niepodległości.

Z CYKLU KARYKATUR KONGRESOWYCH J. BICKELSA



BERL KACENELSON, czołowy przywódca lewicy, naczelny red. „Dawar"

A zaraz po nim staje na trybunie dzwon Kongresu. Dźwięczą mi jeszcze dziś w uszach jego mowy kongresowe. Jak gdyby „serce" uderzało o ściany szlachetnego metalu, tak brzmi jego głos. Drga, wibruje, czysty, mocny. W krtani ma zdaje się orkiestrę. To **rabbi Silver**. Silny, barczysty, o czarnych, palących oczach. Na sali cisza, jakby makiem siał. „Kiedy dzieci Izraela przechodzili przez Morze Czerwone i więcej zawrócić nie mogli, napisano: „Idźmy naprzód!" Ale mowca nie gra tylko na sentymentach. Analizuje cyfry. Analizuje perspektywy i — zwalcza podział. **Nie!**

A oto nasz dobry znajomy **Icchak Grünbaum**. Kiedyś — nie tak dawno temu, razem z rewizjonistami kroczył w szeregach najostrzejszej opozycji wobec polityki Weizmanna. Dziś licytuje — Weizmanna. Zawsze — radykalny. Nawet wtedy, gdy zwalcza swoją własną przeszłość, ale zawsze cały, nieprzejednany, szorstki. Broni podziału zaciekle jako jedynej możliwości. W państwie żydowskim, choćby małym, widzi początek realizacji syjonizmu.

Diametralnym jego przeciwieństwem jest **Fritz Bernstein**. Grünbaumowi zawsze się zdaje, że chwyta rzeczywistość za rogi, Bernstein — analizuje, teoretyzuje, buduje jasno i przejrzyście łańcuchy myślowe. Lekki sarkazm jak obłok przenika jego wywody... Szydzi z fantazji cyfr, którymi zwolennicy podziału osładzają sobie — cierpką pigułkę. Ale jego sarkazm ma wytworne formy. Weizmann rozbił sam posążki, które kazał nam ubóstwiać. Krótko: Nie!

Głos ma **Dr Stephen Wise**. Jedna z najbardziej markantnych postaci amerykańskiego żydostwa. Wysoki, barczysty, bujny włos, ogolona twarz. Głos jego potężny. Kiedyś był jeszcze bardziej potężny. Kiedyś, przed laty jego mowy, pełne szlachetnego wzburzenia i patosu, fascynowały cały Kongres. To był koncert. I dziś Wise'a mowa jest ewenementem dnia. Każdy z nas wie, jaką jest jego rola za kulisami ciężkiej naszej walki. Nie wszyscy wiedzą, jak wielkie są jego koneksje. Kiedyś i on zwalczał ostro Weizmanna, lewicę, kumał się z rewizjonistami, odegrał specyficzną rolę w... wymianie myśli między Brandeisem a Weizmannem.

Kiedyś, nie dawno temu, bo na XVIII Kongresie lewica — syczała, gdy przemawiał.

Na XIX Kongresie nawrócił się. Lewica zdobyła go sobie, a do Weizmanna sam się zbliżył... Dziś z tej dalszej i tej — ostatniej przeszłości powstała w nim synteza. Nie grzmiał już, nie zaklinał.

„Non possumus!" wołał. W tym słowie mieściła się koncesja dla tych, którzy mówią: nie! i dla tych, którzy mówią: „tak!" Spośród 22 członków delegacji amerykańskiej (bez Hadassy) — Wise jednak pozostał w grupie czterech, którzy w drodze przez ocean — nie zmienili — sądu.

W wielkich rzutach ujął ten znakomity polityk — a polityka nie jest przeciwieństwem zygzaków — całą sytuację. Chwilami przezierał z jego mowy dawny krytycyzm wobec polityki Weizmanna. Zakończył Wise wiarą w to, że jeszcze możemy zapobiec podziałowi.

Wrażenie było bardzo silne. Ale wrażenia są jak woń kadzidła.

Czy o wszystkich 27 mowcach pisać? Chciałbym... bo niemal o każdym można powiedzieć coś interesującego. Chciałbym wspomnieć choćby o wiecznie młodym Drze Ebnerze, który wczoraj wyróżniał się swoją siwą głową wśród uczestników I Kongresu podczas uroczystości w Bazylei, a dziś — wnikliwą, jak zawsze, mądrą mową — jakkolwiek za podziałem, — chciałbym wspomnieć o tylu innych, ale — znużyłbym Was...

Dlatego tylko jeszcze kilka postaci. Oto Gol-

ła Meyrson, świetna propagandystka lewicy. Charm kobiecy — a przy tym głos niemal męski. Rutyna i pewność techniki oratorskiej. Nie dawno temu była w „ekspedycji" lewicowej w Ameryce. Pojechała po złote runo i przywiozła je. Sala słucha w skupieniu, choć druga w południe. Oczywiście odgrywa pewną rolę fakt, że mówi kobieta. Nie często się to zdarza. Mówczyni chwyta widownię. Widać, że posiadła tę tajemnicę, która rzuca pomost między mówcą a słuchaczami. Mowa jej jest nie tylko logiczna ale i psychologiczna.

Zwalcza gorąco podział, wzywa do walki. Sala darzy ją gorącymi oklaskami. Pewnym krokiem schodzi wśród oklasków z trybuny ta dzielna Żydówka.

Mowa członka Egzekutywy prof. Brodeckiego była w pewnej mierze sensacją... Dotąd przemawiało już kilku członków Egzekutywy. Ben Gurion, Kapłan, Fischmann. Grünbaum. Było jasnym, że na tym Kongresie i w tej sprawie każdy z nich przemawia we własnym imieniu, a nie —imieniem rządu. Ale Brodecki szczególnie ostro i przejrzyście podkreślił tę „wolną rękę". Już jego memoriał na A. C. w Jerozolimie był niespodzianką. Dla mnie — miłą. Prof. Brodecki po ustąpieniu Weizmanna w r. 1931 pozostał w Egzekutywie bez Sokołowa i dalej kierował polityką naszą w Londynie. Gdy Weizmann wrócił, Brodecki pozostał na swoim stanowisku. Angielska federacja silnie go popiera. Mowa Brodeckiego leżała w przejściu, dziś powiedzianoby modnie w „korytarzu" łączącym Great Russelstr. 77 z Great Russelstr. 75. W pierwszym domu jest siedziba Egzekutywy w drugim siedziba Federacji angielskiej. Między „tak!" Weizmanna a „nie!" jego Federacji. Matematyk-Brodecki w mądrej swej, w znacznej części niezwykle trafnej mowie — dokładnie obliczył — wszelkie pro i contra... Za pełnomocnictwami, ale nie generalnymi, związać trzeba — Egzekutywę dokładną marszrutą. Weizmann domagał się w ostatniej swej mowie, by mu dać — punkt Archimedesowy. „Dos moj poj sto, kaj ten gen kineso"... Daj mi miejsce, na którym mógłbym stanąć, a ziemię poruszę... Brodecki był —ostrożniejszy. Żądał odrazu — połowy. Projekt Komisji nazwał — obelgą narodu żydowskiego. Nigdy Brodecki jeszcze tak ostro nie mówił na — plenum Kongresu. Za tydzień — mowa ta, wysłuchana w skupieniu, z którego biła serdeczna sympatia do mowcy, będzie może bliżej oświetlona.

A teraz — clou dzisiejszego dnia. W czarnym tużurku, z pewnym akcentem świąteczności, wytwornie ubrany staje na trybunie gorąco witany — mężczyzna lat około 40. Jest już godzina 10 w nocy. Ścisła Komisja polityczna, która teraz miała obradować — siedzi na plenum, razem z przewodniczącym inżynierem Kapłańskim. (U nas tak bywa — chemicy, matematycy, technicy — oddają swe usługi i namiętności — polityce). Blond włosy, spokojny wyraz twarzy, pełen powagi. Jest to delegat z... Chile... lord Melchett.

Słyszałem go raz przed laty, w małej Komisji politycznej w Londynie, kiedy stawiał pierwsze kroki w — aktywnej współpracy syjonistycznej. Miał wówczas niezwykłą świeżość poglądów. A raz przed kilku laty słuchałem jego mowy z galerii Izby lordów. Mówił krótko, zwięźle, płynnie, bez emfazy. Od owej pory stanął obiema stopami w — syjonizmie. Gorąco, serdecznie. Nie tylko w Izbie lordów służy sprawie, ale i... w Whitehapplu, w Buenos Aires, w Waszyngtonie.

A teraz stoi tu — wśród braci swoich, tam gdzie jest miejsce nas wszystkich. Mimo woli przypomina się kontrast z — lordem Samuelem. Nie mógł ze względu na pewne zwyczaje wziąć mandatu w Anglii, ale — przeszedł.

Ławy Egzekutywy, A. C. obsadzone do ostatniego miejsca. Sala — nabita. To nie jest bizantynizm. To jest wdzięczność dla Żyda, który — mimo ekskluzywności swego stanu — odnajduje drogę do swego narodu. Mówi, częścią czyta — z wyszukaną wytwornością i umiarem. Popiera żądanie pełnomocnictw. Widać, że opanował świetnie materię. To już była mowa — nie z łaskawej peryferii, ale — z samego centrum. Mówił nie do nas, ale — z nami. Może odczuł, ile — szlachectwa tam, na sali nagromadził syjonizm wśród — synów ludu naszego...

Mógł lord Melchett wstąpić do „non Zionist", przyjechać na Council Agencji żydowskiej. To byłoby może... ostrożniej, a w każdym razie... no, nie dokończę. Wolał jednak — wstąpić do Organizacji Syjonistycznej I w tym fakcie leżało może głębsze źródło — serdecznego przyjęcia, jakiego doznał. Skromnie je — przyjął, powiedziałbym wprost — nieśmiało.

A na końcu posiedzenia zabrali głos Czertok i Nachum Goldmann. Były to dwie wielkie mowy. Młody Czertok, świetny znawca zagadnień Bliskiego Wschodu zabłysnął. Jego umiarkowanie było jakby preludium do — głównego uderzenia Nachuma Goldmana. Z właściwą mu swadą i wirtuozerią naświetlił Goldman rolę imperium angielskiego, mocarstwa demokratycznego w defenzywie i rolę Palestyny w wielkiej sieci interesów angielskich. Mowa Goldmanna była — koncertem wirtuoza, który gra na instrumencie polityki bez — nut. Palcami mknie po klawiszach... w centrum instrumentu... gibko, giętko, elastycznie, bez wysiłku...

Jest już trzecia w nocy. Zurych śpi. Z balkonu patrzę na cicho oddychające jezioro i widzę — Kinereth, patrzę na śpiące miasto i widzę — Tel Awiw, przez ciemną noc wśród ciszy — patrzę na „Utliberg" i widzę — Karmel. Tu u stóp gór — wolny już naród, tam — jeszcze nie...

Dlatego tu się tak borykamy.

Dr EZRIEL CARLEBACH

Wojna i pokój z prasą

ZURYCH, 10 sierpnia.

I.

Kongres przywrócił stosunki dyplomatyczne z prasą, albowiem zostały one przerwane wedle wszelkich reguł dyplomacji.

Stało się to zaraz po powzięciu uchwały o tajności obrad. Dziennikarze rozumieli to — z wielkim rozżaleniem, — jako uchwałę skierowaną przeciw nim. Któż bowiem stanowi „publicity", jeśli nie oni?

Inicjatywę wystąpienia przeciwko tej uchwale ujął w swe ręce kolega Easterman z „Daily Herald", angielskiego pisma robotniczego. A posiadało to specjalne znaczenie, że inicjatywa spoczywała w jego ręku, ponieważ Easterman był tym dziennikarzem, który jako pierwszy, 2 kwietnia, opublikował pierwsze szczegóły o planach Komisji Królewskiej. Jako pierwszy powiadomił on opinię publiczną o podziale Palestyny, a następnie w przeciągu kilku miesięcy uzupełniał swe wiadomości ważnymi i interesującymi szczegółami. Na podstawie jego wiadomości informowano niemal cały świat syjonistyczny, przeważająca część delegatów kongresowych czerpała swe wiadomości od niego. Obecnie zaś ci sami delegaci

JEDYNA DROGA DO SZCZĘŚCIA
prowadzi przez los z kolektury
BRACIA SAFIER, Kraków Rynek Gł. 6.

uznali, że on, — oczywiście nie on osobiście, lecz on między innymi — nie jest godny posiadania informacji, które podaje się 500 delegatom, wielu zaproszonym gościom Agencji, urzędnikom i straży porządkowej...

Fakt, że kolega Easterman tak się eksponował, posiadał coś symbolicznego, coś demonstracyjnego i uwypuklił charakter uchwały kongresowej.

I w ten sposób rozpoczął się — nazwijmy to tak — stan wojenny.

II.

I jak podczas każdej wojny, Opatrzność nie zapomina zesłać coś w rodzaju „incydentu". A „oddanie strzału w Sarajewo" przypadło tym razem w udziale drowi Nachumowi Goldmanowi. Na pierwszym „tajnym" posiedzeniu dr Rosmarin ze Lwowa wniósł interpelację i wskazał na nastroje panujące we „wrogim" obozie prasowym i na rozkazy mobilizacyjne, jakie p. Easterman wydał już swym po zęby w inkaust i pióra uzbrojonym żołnierzom.

Na to miał wyrazić się dr Goldman, który przewodniczył na tym posiedzeniu, n i e z należytym szacunkiem wobec prasy. Jakich słów istotnie użył, o tym krążą najróżnorodniejsze wersje.

Ponieważ zaletą tajnych obrad jest, że nigdy nie można dokładnie stwierdzić właściwego tekstu takich nawiasowo wypowiedzianych uwag i można włożyć każdemu w usta cokolwiek się komu podoba.

W każdym bądź razie słowa dra Goldmana podziałały jak wypowiedzenie wojny pod naszym adresem. To też musieliśmy już odbyć zebranie sztabu generalnego.

Zebrali się więc reprezentanci wszystkich naszych rodzajów broni: przedstawiciele wielkiej syjonistycznej prasy codziennej, reprezentanci prasy nieżydowskiej oraz mniejszych pism żydowskich. A już owego poranku piątkowego odbył się „nasz" pierwszy kontratak w „Times" i w „Neue Zürcher Zeitung", gdzie żalono się na zachowanie się Kongresu wobec prasy.

I jak zawsze podczas wojny, uważano, że nie jest to nienawiść datująca się od ostatnich czasów, lecz „nienawiść" historyczna, datująca się z dawien dawna.

Wypłynęły znów wszystkie usprawiedliwione zarzuty, jakie podnosiliśmy w sprawie traktowania nas na Kongresach. Czy sala kongresowa jest wielka czy też nie, — zawsze oddaje się siódmemu mocarstwu bardzo małe terytorium i tak znikomo małą suwerenność na tymże terytorium, że gdyby nie niedola naszych redaktorów, dawno już wyrazilibyśmy energiczny sprzeciw i wydalibyśmy płomienny manifest: „nie!"

Oto były nastroje panujące wśród nas podczas wybuchu wojny.

III.

Wybrano następnie delegację do dra Weizmanna i dra Usyszkina, składającą się z kolegów Eastermana, Appenszlaka z „Naszego Przeglądu", Heftmana z „Momentu" i piszącego te słowa korespondenta wojennego.

W pokoju hotelowym, w obecności lorda Melchetta wręczyliśmy drowi Weizmannowi naszą notę. Wyliczyliśmy w niej wszystkie nasze postulaty. Podkreśliliśmy, że uważamy taki stosunek do prasy za nieuzasadniony. Kiedy przybywamy na obce kongresy, do obcych parlamentów, do Ligi Narodów lub gdzieindziej, — oddaje się nam najwyższe honory, wszędzie daje się nam najlepsze miejsca i stawia się nam do dyspozycji wszystkie techniczne środki pracy. Albowiem wszędzie zbierają się wszyscy właściwie tylko dla nas. My stanowimy ów rezonans, my jesteśmy owym głośnikiem, my tworzymy ów sławetny „uroczysty nastrój", my rejestrujemy „ogólny entuzjazm" i „długotrwałe owacje", my przemilczamy, my podkreślamy, Mowy wygłaszają mowcy, ale wrażenie, — wywołują pisarze.

A dziś, skoro wszyscy o tym wiedzą, — tymbardziej winno tak być na Kongresie Syjonistycznym i w ogóle w ruchu syjonistycznym. Ponieważ stworzony on został przez dziennikarza Herzla, spopularyzowany został przez dziennikarza Sokołowa i uszlachetniony został przez dziennikarza Achad Haama, — ponieważ zorganizowanie tak rozprószonego narodu jak Żydzi, wprzągnięcie miast i miasteczek obcych państw do pracy na rzecz państwa żydowskiego — tego mogła dokonać tylko prasa i długo jeszcze nikt tego, prócz prasy, nie będzie mógł dokazać.

A musi być to prasa wolna. Nie taka, która czerpie swe wiadomości ze źródeł miarodajnych lub ze suchych komunikatów oficjalnych, lecz z żywego kontaktu z naszymi kierowniczymi instancjami.

Dr Weizmann zgodził się z tym. Przeciwnie, podkreślił, on może nawet więcej, aniżeli my w naszej skromności to uczyniliśmy, znaczenie prasy dla syjonizmu. Przyrzekł wziąć pod uwagę wszystkie nasze żądania co do trudności technicznych. Odnośnie zaś do dopuszczenia prasy na posiedzenia Kongresu, dał nam

przyrzeczenie, że poczyni starania w tym kierunku, jak najrychlej.

IV.

Z tym powróciliśmy do naszego „ludu". Podaliśmy naszym kolegom, że nasze prawa historyczne do terytorium loży prasowych zostały uznane i że nasza suwerenność ulegnie zwiększeniu tak, że sami obejmiemy za pośrednictwem wybranego przedstawiciela administrację tegoż terytorium, podział miejsc i t. p.

W dalszym ciągu mogliśmy wyrazić nadzieję, że podobna kooperacja zapanuje również w przyszłości odnośnie do komunikatów prasowych, jak w ogóle we wszystkich sprawach prasowych. Co zaś tyczy się „incydentu" z dr Goldmanem, zostanie on wyjaśniony, zaś w sprawie przywrócenia jawności obrad dr Weizmann wywrze wpływ na naszą korzyść. Po wysłuchaniu tych zadawalających zapewnień ze strony „przeciwnika", nastąpiło, jak się to mówi, — odprężenie w stosunkach „pomiędzy obu narodami"... Zgoda, odpowiedzieliśmy, przeczekamy.

Czekaliśmy jeden dzień, drugi i trzeci i — nic. Na posiedzeniu w Bazylei n i e udzielono nam suwerenności, NIE przywrócono jawności obrad, a dostarczanie komunikatów z poufnych posiedzeń też nie zostało usprawnione. Nastrój więc wśród naszych ludzi znów był bardzo naprężony.

Z drugiej strony, stało się jasnym dla wszystkich delegatów, że pretensje nasze są słuszne, i że tajność obrad nie tylko nie miała sensu żadnego, ale też nie osiągnęła żadnego z tych celów, jakie były zamierzone. Jak było do przewidzenia — i jak przepowiedziałem to na tym miejscu tydzień temu — prasa sensacyjna nie ulękła się i dawała gorsze sprawozdania aniżeli wówczas, gdyby była obecna na sali. Ale i nie było w ogóle możliwości „swobodniejszego" przemawiania na Kongresie i dzielenia się „tajemnicami". Przede wszystkim tajemnic nie było, chyba żeby przypuszczać, że wszystkie te wersety biblijne, o których tak szeroko rozprawiano, komentowane były sposobem poufnym. Powtóre zaś nawet Ben Gurion, inicjator całego planu, wygłosił swą mowę, nie odczytawszy ani jednego tajnego dokumentu i nie podając ani jednego poufnego faktu, ponieważ ostatecznie doszedł do przekonania, że nie można powierzać tajemnicy audytorium złożonemu z 500 głów.

W tym stadium konfliktu opinia publiczna Kongresu dawno już była po naszej stronie. Mimo to wciąż jeszcze oficjalnie byliśmy za drzwiami.

V.

Wrogi zaś nastrój wśród dziennikarzy zaczynał mieć swoje faktyczne konsekwencje — szkodliwe dla całego ruchu

Koledzy, jeden po drugim — szczególnie nie Żydzi — pakowali walizy i odjeżdżali z Zurychu. Jeden po drugim nocą wychodził z budki telefonicznej ze słowami: „Mój redaktor twierdzi, ze sprawozdania są suche i nieciekawe. Więcej już nie mam podawać żadnych sprawozdań stąd. Szkoda kosztów".

Jeden po drugim też popadał w gniew. Wewnątrz na sali porusza się — no powiedzmy, niezupełnie nieznane rzeczy. Na sali, z braku galerii, zaczyna nuda panować. A w kuluarach kręcą się ludzie, którzy gotowi są każde słowo uchwycić, opracować, włożyć w nie trud i gorliwość, i jeden Bóg wie dlaczego — tych ludzi nie wpuszcza się.

Zwołaliśmy więc znowu zebranie. Nastrój był bardzo nerwowy. Zrozumieliśmy, że dla kolegów, którzy nie mają długoletniego kontaktu z poszczególnymi delegatami ze wszystkich ugrupowań, praca sprawozdawcza staje się niemal niemożliwa. I zrozumieliśmy, że ich uzasadniony gniew spadnie na coś, co jest tu naprawdę Bogu ducha winne: spadnie na syjonizm.

Napisaliśmy więc list do Kongresu. List, w którym zwróciliśmy uwagę na te nastroje, przestrzegając przed nimi jako Żydzi i jako odpowiedzialni syjoniści. Prosiliśmy: nie przeciągajcie struny. Czekaliśmy cierpliwie, chcąc służyć sprawie. Nie możemy jednak dłużej czekać i wierzyć, że chodzi tu naprawdę o sprawę ważną.

List odczytany został na Kongresie przez kolegę — przypadkiem z Marokka — który równocześnie jest delegatem. List przypominał przyrzeczenia, które uczynił wobec nas dr Weizmann

VI.

Byłoby naturalnie przesadą powiedzieć, że wskutek tego, czy też w ogóle wskutek ostrzeżeń prasy, odrazu następne posiedzenie, w poniedziałek rano, zostało udostępnione dla publiczności. I tak przecież wyczerpała się niemal lista mowców. Mimo to zwolennicy poufności obrad utrzymywali, że nawet teraz, pod koniec, gdy lista mowców jest na wyczerpaniu, należy przemówień końcowych Usyszkina i Weizmanna wysłuchać przy drzwiach zamkniętych. I nie będzie wcale przesadą, jeśli się powie, że przynajmniej ten zamiar spalił na panewce wskutek opozycji ze strony prasy.

Tak więc posiedzenie nareszcie odbyło się przy drzwiach otwartych. Nad porządkiem przy stołach prasowych czuwał, tak jak tego żądaliśmy, kolega z dziennikarskiej nacji. Na fotelu prezydialnym zasiadał dr Goldman. Wyłonił się pomysł, by na znak protestu przeciwko wystąpieniu dra Goldmana, prasa opuściła swe miejsca, jak długo nie odwoła on słów wypowiedzianych pod adresem prasy, lub jak długo nie sprostuje obiegających wersyj. Jednakże dr Weizmann oszczędził nam takiej demonstracji. Oświadczył on drowi Goldmanowi, że nie zabierze jeszcze głosu, zanim dr Goldman nie wyjaśni incydentu.

I tak też się stało. Dr Goldman w wyczerpującym oświadczeniu stwierdził, że nie tylko, iż nie miał zamiaru obrażać prasy, ale też on, jako stary dziennikarz, nie mógłby uczynić tego z przyczyn poprostu osobistych — nie mówiąc już o względach ogólno-sjonistycznych.

Później jednak dr Weizmann dał nam pełną satysfakcję. Usprawiedliwił on Kongres, że „musiał nam kazać czekać", podnosił szczegółowe zasługi prasy dla syjonizmu, podkreślał doniosłość zasady wolności prasy i powitał powołanie do życia samodzielnej organizacji dziennikarskiej, która uznana będzie przez Kongres i przez Organizację Syjońską jako reprezentacja jej integralnej części.

Na tym zakończyło się pierwsze publiczne posiedzenie Kongresu, po przerwie ostatnich kilku dni. Wyglądało na to, że całe posiedzenie w praktyce nie miało innego tematu prócz satysfakcji dla obecnych przedstawicieli prasy.

Gdy po posiedzeniu wyszedłem na trybunę, a dr Weizmann zapytał mnie:

— No i cóż, prasa zadowolona.

Mogłem odpowiedzieć zdaje się w imieniu wszystkich kolegów:

— Tak, najzupełniej.

„Wojna" z prasą zakończona została w ten sposób uroczyście i pięknie

VII.

I jak to bywa po wszystkich „prawdziwych" wojnach — kiedy wraca się z pola bitwy po zawieszeniu broni i podpisaniu traktatu pokojowego — zakłada się związek byłych kombatantów, — tak też i tutaj... dziennikarze żydowscy organizują się w skali światowej.

Z jakim celem, pod jakim hasłem?

Spodziewam się, że jak wszyscy byli kombatanci, pod hasłem:

Nigdy już wojny!

Dziś w kinie „UCIECHA"
Tytaniczne dzieło **ABLA GANCE'A** **WIELKA MIŁOŚĆ BEETHOVENA**
Wspaniałą kreację geniusza muzyki stworzył największy współczesny tragik **HARRY BAUR.** W innych rolach: Annie Duhaux, Lucien Rosenberg. — Ilustrację muzyczną złożoną z najpiękniejszych utworów **Beethovena** wykonała orkiestra symfoniczna Konserwatorium paryskiego. Dzieło dwu wielkich talentów Abla Gance'a i Harry Baura przyjęte zostało z niebywałym entuzjazmem i zachwytem przez cały świat.

Barykady i zasieki dokoła Szanghaju

Londyn, 12. 8. (PAT). Władze chińskie, jak dotąd nie przyjęły żądania wycofania milicji z Szanghaju i, jak przypuszczają, ultimatum japońskie nie będzie kładło nacisku na spełnienie tego warunku. Komunikacja kolejowa na linii Szanghaj—Nankin w obecnej chwili zdezorganizowana, a cała linia zajęta jest transportem wojsk, zdążających do Szanghaju. Oddziały chińskie pospiesznie budują okopy, wznoszą barykady i ustawiają zapory z drutów kolczastych wokół Szanghaju. Z obszarów zagrożonych ludność cywilna przenosi się do stref bardziej bezpiecznych. Konsulat brytyjski wezwał obywateli W. Brytanii do opuszczenia zagrożonych obszarów Szanghaju. Jak przypuszczają, pozostałe konsulaty również będą ewakuowały swych obywateli.

* * *

Pekin, 12. 8. (PAT). Działania wojenne Japończyków na przełęczy Nankou mają na celu uniemożliwienie Chińczykom posuwania się w kierunku południowej Mongolii i Szansi przy jednoczesnym umożliwieniu użutkowania kolei Pekin—Suiyuan w związku z zamierzonym natarciem na Kałgan. Cofające się wojska chińskie mają zamiar wysadzić w powietrze tunel, co przerwałoby komunikację kolejową na czas dłuższy. Wojska japońskie z Pekinu wyruszyły w kierunku zachodnim, jako rezerwa sił, walczących pod Nankou. Liczne posiłki japońskie nadal przybywają koleją z Szanhaikuan. Poza tym w Chinach północnych panuje spokój. Ludność chińska ucieka masowo, pomimo trudności transportowych.

* * *

Tokio, 12. 8. (PAT). Sztab garnizonu japońskiego w Tientsinie komunikuje, że oddziały chińskie w sile 5 do 6 tys. ludzi zaatakowały wczesnym rankiem Liang-Sing miejscowość położoną o 20 klm na południe od Pekinu. W akcji tej Chińczycy użyli pociągu pancernego, oraz artylerji. Japończycy odparli atak o godz. 5.30. Dwuch żołnierzy japońskich poległo a 19 zostało rannych. Chińczycy stracili około 100 żołnierzy.

Oddziały japońskie garnizonu w Pekinie prowadzą w dalszym ciągu akcję oczyszczania okolicy położonej na północny zachód od Pekinu Japończycy rozpędzili resztki 29-ej armii, uciekającej z Sanho.

* * *

Szanghaj, 12. 8. (PAT) 88 ma dywizja chińska otrzymała rozkaz wymarszu z Su-Czau do Szanghaju. Przewidują, że Japończycy przeciwstawią się przeniesieniu dywizji chińskiej opierając się na układzie z r. 1932.

* * *

Szanghaj, 12. 8. (PAT). Prasa chińska donosi o wypadkach pod Nankau, podając opisy zaciętej obrony wojsk chińskich. Prasa stwierdza, że straty po obu stronach są bardzo znaczne. Agencja Central News donosi, że trzy dywizje chińskie skoncentrowane są obecnie w północnym Czaharze, czwarta zaś dywizja przybyła do Dzeholu i ma odejść do Czaharu.

* * *

Tokio, 12. 8. PAT. M. Nankou zostało zajęte przez wojska japońskie. Wojska chińskie wycofują się w kierunku Czu.Yung-Kuan (następna brama w wielkim murze chińskim, odległa o 8 km. od Nankou). Miejscowość ta otoczona jest fortyfikacjami, wzniesionymi w najwęższym miejscu cieśniny pomiędzy górami. Wojska chińskie w prowincji Czahar liczą ogółem 4 dywizje. Obecnie oczekiwane są walki o Czu.Yung-Kuan, gdzie Chińczycy zamierzają stawiać opór ze względu na korzystne warunki terenowe.

Nankin, 12. 8. PAT. Powrócił do Chin z emigracji z Filipin b. dowódca 19-tej armii chińskiej, która broniła Szanghaju w 1932 r. gen. Tsai.Ting. Kai. Generał zaofiarował swe usługi rządowi nankinskiemu w związku z walkami w Chinach północnych i w towarzystwie szwagra marsz. Czang. Kai-Szeka, znanego finansisty Tu.Sunga przybył do Nankinu i został przyjęty przez marsz. Czang. Kai-Szeka.

W Nankinie odbył się wielki pokaz obrony przeciwlotniczej z udziałem wojska, policji, harcerzy i młodzieży szkolnej pod kierownictwem szefa sztabu generalnego gen. Czen-Ta.Czuna.

Wybitny generał południowy Pai.Czung.Si przebywa obecnie w Nankinie i bierze czynny udział w pracach najwyższej rady wojennej.

Tajemnica prof. Hellmutha von Klucka

(Piąty list z podróży do Ameryki Południowej)

PUŁASKI, w sierpniu.

Prof. Kluck w żadnym wypadku nie dopuszcza myśli, że przyczyny polityczne zmusiły go do opuszczenia ojczyzny. Dowodzi on, że nosił się z planem wyemigrowania od wielu lat, zanim hitlerowcy doszli do władzy.

Nie obrzydł mu żaden kraj, ale po prostu zbyt ciasno mu w Europie. Atmosfera, która wytworzyła się w Europie po wojnie światowej, skłoniła go już dawno do szukania sobie nowej ojczyzny. Uważa on, że leży w naturze Niemca poszukiwanie nowych możliwości ekspansji. Nie musi to być koniecznie polityczna lub gospodarcza ekspansja, może to być również ekspansja duchowa, i każdy jest uprawniony do poszukiwania możliwości dla swej czysto indywidualnej ekspansji. Każdy człowiek chce się wyżyć na swój sposób i znaleźć dla siebie pełne zadowolenie.

— Polityka jako taka była mi zawsze obca. A praca naukowa w zależności od kaprysów politycznych, — jest dla mnie niemożliwością. Niestety tak ukształtowały się ostatnie stosunki w Europie. Nie ma tam miejsca dla człowieka, jakim ja jestem. Muszę być człowiekiem wolnym. Nie mogę się poddać żadnej doktrynie. Posiadam zawsze odwagę, by każdemu powiedzieć prawdę w oczy. Uznaję tylko to, co mnie się podoba i neguję pewne rzeczy nawet wówczas, kiedy pochodzą one z bliskiego mi otoczenia. Pochodzę ze starej katolickiej rodziny, ale osobiście jestem wolnomyślicielem. Studiowałem wiedzę przyrodniczą, i dla tego nie pozwalam sobie oktrojować żadnego dogmatu. Każdy poszczególny człowiek musi wyrobić sobie własne poglądy. Jeśli więc nie pozwalam sobie narzucać żadnych dogmatów, mogę przyjmować dogmaty polityczne? Rozumieli to przywódcy polityczni, którzy pragnęli, bym zatrzymał nadal me stanowisko senatora w Gdańsku, już po objęciu władzy przez narodowych socjalistów.

By uzasadnić swe twierdzenia, iż nie „uciekł" z Gdańska, opowiedział mi prof. Kluck, że jeszcze przed paru laty zamierzał osiedlić się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w St. Louis, i wniósł nawet podanie o naturalizację. Znów jednak ciągnęło go coś w świat, wyjechał do Meksyka, zwiedził Amerykę Środkową, a następnie powrócił do Europy. Już w roku 1928 zamierzał osiedlić się w Brazylii, dokąd przybył po raz trzeci, atoli przypadek zniweczył jego plan.

W ostatnich dwóch latach pertraktował z nim rząd chiński i perski, by zorganizował w tych krajach służbę zdrowia. Ponieważ jednak kontrakt musiał być zawarty przynajmniej na 3 lata, a tamtejszy klimat nie odpowiada nieletnim dzieciom, wobec czego był zmuszony zrezygnować. Dopiero obecnie postanowił ostatecznie wywędrować do Brazylii. Chciałby odpocząć chociaż by przez 2 lata, pracować naukowo i poświęcić się rodzinie, która musi się zaaklimatyzować w Brazylii, nauczyć się języka portugalskiego oraz dbać o nauczenie języka niemieckiego. Nie zajmie się przeto obecnie nawet praktyką lekarską.

— Posiadam wykształcenie medyczne, — powiada on raz do mnie. — A jako lekarz predysponowany jestem do leczenia. Naszą dewizą jest ratowanie ludzkości. Do tego celu dążono przynajmniej przez wiele wieków. W tym kierunku dążyła nauka we wszystkich jej formach i wszystkich dziedzinach. Obecnie przeżywa Europa głęboki kryzys, a wszystko co stworzone zostało celem uszlachetnienia ludzkości — wali się w gruzy. Należy przeczekać okres kryzysu. Niewątpliwie nadejdzie poprawa. Ludzie jak ja, muszą stać na uboczu. Należy wywędrować gdzieś na pustynię i próbować stworzyć coś nowego. Tak, chcę być wolnym człowiekiem i żyć dla siebie oraz dla mej rodziny. Żegnam Europę bez żalu. Lepiej uczynić to dzisiaj, kiedy dzieci me są małe i nie rozumieją tego wszystkiego. Nie wiem jeszcze, co czynić będę w przyszłości. Jedna rzecz jest dla mnie pewna: do Europy nigdy już nie wrócę!

Tymi słowy prof. Kluck przedstawił swe poglądy, z których można wywnioskować, że rozczarowanie z ustroju nazistycznego przerzucił on na całą Europę.

* * *

Przy różnych sposobnościach poruszyłem stosunek prof. Klucka do kwestii żydowskiej i ustaw antyżydowskich.

Traktuje on to wszystko jako nonsens. Podział ludzi wedle religii lub pochodzenia jest — wedle jego mniemania — osobliwym curiosum, które stało się możliwe tylko w dzisiejszych tragicznych czasach.

Jako komisarz zdrowia w rządzie hitlerowskim miał bezpośrednio do czynienia z tą kwestią i zebrał pewne doświadczenia w tej dziedzinie, zwłaszcza jeśli chodzi o lekarzy.

Po objęciu władzy przez narodowych socjalistów w Gdańsku, zebrane zostały dane statystyczne odnoszące się do urzędników i lekarzy w gdańskiej kasie chorych Okazało się, że więcej aniżeli połowa lekarzy kasy chorych składała się z niearyjczyków, i że lekarze ci posiadają najlepszą praktykę.

Kiedy prof. Kluck zapytał dyrektora kasy chorych, który był czynnym członkiem partii narodowo-socjalistycznej, dlaczego wytworzył się taki stan, ten mu odpowiedział:

— Co możemy uczynić, pacjenci, nawet członkowie partii, przedkładają lekarzy żydowskich

IWONICZ-ZDRÓJ

rozpoczyna 21. sierpnia III. sezon jesienny — poleca ryczałtowy pobyt z kuracją 3 tygodnie zł. 153.—. Żądajcie prospektów. 4443k

nad aryjskich. Niektórzy czekają kilka dni, aż będą mogli się dostać do lekarza żydowskiego.

— Czy lekarze żydowscy są lepsi od aryjskich? — zapytał go prof. Kluck.

— Czy są lepsi, nie wiem. Ale traktują pacjenta poważnie, przysłuchują mu się cierpliwie i poświęcają mu wiele czasu.

Prof. Kluck uważa, że w tym fakcie tkwi tajemnica powodzenia lekarzy żydowskich. On sam, na przykład, posiadał w Gdańsku wielką praktykę. Uważa on, że stało się to również dlatego, ponieważ nie zwykł był liczyć się z ilością zgłoszonych pacjentów, lecz nie przyjmował więcej aniżeli 6 pacjentów dziennie. Prof. Kluck uważa to za rzecz komiczną, jeśli ze względu na pochodzenie zabrania się ludziom nie tylko wykonywać swój zawód, lecz nieść pomoc innym.

Wszelako życie jest silniejsze od wszystkich ustaw.

Prof. Kluck opowiadał mi charakterystyczny wypadek:

— Kiedy byłem senatorem, nie zajmowałem się praktyką lekarską. Pewnego razu dzwoni do mnie znajoma pani, wdowa po wybitnej osobistości z partii anrodowo-socjalistycznej. Jest ona chora, cierpi na melancholię i prosi o radę. Przyjąłem ją Wydobywa ona receptę i zapytuje mnie, czy zapisane lekarstwo jest dobre. Biorę receptę do ręki i widzę, że napisał ją prof. Wahlberg. Pani, powiadam, prof. Wahlberg był moim profesorem. Można mieć do niego najzupełniejsze zaufanie, jego recepty są zawsze dobre, nie muszę pani badać. Zapytałem ją jednak jak się to stało, że udała się do żydowskiego profesora. Odpowiedziała na to, że konsultowała już wielu lekarzy, ale żaden jej nie pomógł. Polecono jej więc prof. Wahlberga. Zdrowie jest dla niej cenniejsze aniżeli zasady partyjne.... Oto różnica między demagogią polityczną a rzeczywistością...

Wreszcie dodał prof. Kluck:

— Prof. Wahlberg jest nie tylko moim profesorem, lecz również mym przyjacielem. Jest on starszym człowiekiem, a ilekroć go spotykałem, pozdrawiałem go pierwszy, lub ustępowałem mu miejsce siedzące. Pewnego razu zwrócono mi nawet uwagę, że nie wypada, by senator niemiecki oddawał taką cześć Żydowi... Może pan sobie wyobrazić, co odpowiadałem na takie ordynarne uwagi... Osoba taka nie miała już więcej do mnie przystępu...

* * *

Przyczyna wyjazdu prof. Klucka do Brazylii pozostałaby dla nas niewątpliwie tajemnicą, gdyby nie zrządzenie przypadku. Siedzieliśmy pewnego razu w hallu okrętowym z panią Kluck i prowadziliśmy rozmowę o teatrze i sztuce. Na dwa tygodnie przed wyjazdem była ona wraz z mężem w Berlinie, by pożegnać się z jego przyjaciółmi. Odwiedzili oni również teatry berlińskie. Pani Kluck mówiła z żalem o upadku niemieckiej sztuki teatralnej. Berlin nie jest już obecnie tak interesujący jak dawniej.

— Nic dziwnego — zauważyłem — najwięksi artyści teatralni opuścili Niemcy. P. Goebbels nie stworzy kultury teatralnej swymi cyrkularzami. Nie ma Reinhardta, Alberta Bassermana, Gitty Alpar, Jessnera ani Piscatora...

— Piscator? A któż to? — pyta pani Kluck — nic o nim nie słyszałam.

Tłumaczę jej, że był on twórcą niemieckiego teatru społecznego. Obecnie znajduje się w Moskwie. Piscator jest komunistą, lecz jest 100-procentowym aryjczykiem — dorzuciłem z uśmiechem.

A wtedy padło pytanie z ust pani Kluck:

— Czy wierzy pan, że istnieją 100-procentowi aryjczycy?

Zapanowała cisza.

Profesor polski, który uczestniczył w rozmowie, dodał:

— Wśród inteligencji są oni w każdym razie rzadkością...

Pani Kluck nic na to nie odpowiedziała.

W sali przygrywała orkiestra, a pani von Kluck zaproszona została do tańca.

Nie powróciliśmy już więcej do tego tematu.

MAREK TURKOW

Japończycy zwyciężają

Tokio, 12. 8. (R) Korespondent Reutera donosi, że według wiadomości, otrzymanych z Chin, oddziały japońskie zajęły stację kolejową Nankau. Stacja została zajęta dziś rano.

* * *

Tokio, 12. 8. (R) Agencja Domei donosi z Tientsinu, że pierwsza bitwa chińsko-japońska rozpoczęła się w pobliżu wielkiego muru chińskiego w Czaharze. Kanonada trwała cały dzień. Artyleria japońska bombardowała Nankau. Wybuchy pocisków artyleryjskich wznieciły pożary w mieście, które strawiły wiele domów. Władze chińskie zarządziły ewakuację wszystkich obcokrajowców z Kałganu.

W uzupełnieniu wiadomości o pierwszym starciu wojsk japońskich z oddziałami armii rządu centralnego przy przejściu przez mur chiński pod Nankau, donoszą, że wojska chińskie złożone były na tym odcinku z trzech pułków 89-tej dywizji. Chińczycy zajmowali dobrze umocnione stanowiska. Uzbrojenie pułków chińskich było bardzo dobre, m. in. oddziały te rozporządzały pokaźną artylerią i miotaczami min. Pozostała część 89-tej dywizji zdążała marszem pieszym wzdłuż linii kolejowej do granic Dżeholu. Szacują, że ogólna ilość wojsk chińskich okręgu Kałgan-Czahar wynosi 4 dywizje.

A rokowania o likwidację incydentu na lotnisku trwają...

Londyn, 12. 8. (R) Agencja Reutera donosi z Nankinu, że przybycie japońskich okrętów wojennych do Szanghaju wywołało niepokój i żywe poruszenie w chińskich kołach rządowych. Sądzą, że wszczęte już rokowania w sprawie likwidacji incydentu na lotnisku Hungjao zostaną zerwane. Wczoraj wieczorem mer Szanghaju miał odbyć ponownie konferencję z władzami japońskimi, a według oświadczenia mera, miała to być konferencja decydująca. Japończycy domagają się od władz chińskich ukarania milicjantów, pełniących służbę wartowniczą na lotnisku w ubiegły poniedziałek, następnie złożenia oficjalnych przeprosin i udzielenia gwarancji, że podobne wypadki nie powtórzą się. Dalej Japończycy domagają się odszkodowania i wycofania z okręgu szanghajskiego t. zw. „korpusu bezpieczeństwa publicznego", złożonego z milicjantów chińskich. Jak sądzą, mer Szanghaju, idąc za wskazówkami rządu centralnego, będzie mógł przyjąć pierwsze trzy z wysuniętych żądań, a odrzuci żądanie czwarte, dotyczące wycofania „korpusu bezpieczeństwa publicznego"

Proces o 40.000 zł. odszkodowania za strzał policjanta podczas zajścia ulicznego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 8. (A) Niezwykle sensacyjna sprawa cywilna rozpatrzona będzie w nadchodzący poniedziałek, dnia 16 b. m. w wydziale I cywilnym warszawskiego Sądu Okręgowego. Do sądu wpłynęło powództwo o wysokie odszkodowanie za skutki strzału policjanta w czasie pełnienia przezeń obowiązków służbowych. Do procesu tego doszło na tle innej sprawy karnej robotnika z Włoch pod Warszawą, Czesława Guzowskiego. Wiosną r. ub. w czasie awantury ulicznej we Włoszech policja musiała użyć broni palnej, przy czym ranę postrzałową ręki odniósł robotnik Czesław Guzowski. W następstwie tego zajścia Guzowski został pociągnięty do odpowiedzialności karnej pod zarzutem stawiania czynnego oporu organom P. P. Guzowski został jednakże w dwóch instancjach uniewinniony.

Obecnie powołując się na wynik owego procesu karnego, pełnomocnik Guzowskiego wystąpił z pozwem o odszkodowanie w wysokości 40.000 zł. Guzowski wskutek odniesionej rany postrzałowej stracił bowiem władzę w prawej ręce i jest niezdolny do pracy.

SPORT

Bar Kochba mistrzem pływackim Czechosłowacji

Mistrzostwo pływackie Czechosłowacji zdecydowanie zdobył zespół Bar Kochby z Bratislawy, który od dłuższego czasu jest najsilniejszym w Czechosłowacji.

Przeciętny wiek zawodniczek i zawodników żydowskiego klubu wynosi 17 lat, nic więc dziwnego, że Czechosłowacja obiecuje sobie po tym zespole bardzo wiele.

Z ciekawszych wyników uzyskanych przez zawodników żydowskich podkreślić należy 100 m. i 400 m. s. dow. Frucht 1,02,8 i 5,20, 200 m. st. klas pań Singerówna 3,16. W sztafetcie panów 4x200 uzyskała Bar Kochba 10.03 a 3x100 m. 3,36,7.

Kierownikiem i trenerem Bar Kochby jest b. długoletni mistrz Czechosłowacji dr Steiner.

W najbliższych dniach wyjeżdżają pływacy Bar Kochby na tournee po Anglii.

RESOVIA PROTESTUJE

Resovia wniosła od wyniku meczu z Strzelcem (Janowa Dolina) o wejście do Ligi protest, który w swej osnowie opiera się na nienormalnych warunkach, panujących podobno w czasie zawodów oraz na nieprawidłowym uzyskaniu przez Strzelca decydującej bramki. Lwowskie koła sportowe oczekują pomyślnego załatwienia protestu.

GARBARNIA WALCZY Z POGONIĄ O MISTRZOSTWO LIGI

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się o godz. 16.30 na boisku Garbarni niezwykle interesujący mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy znajdującymi się w zagrożonej strefie drużynami, Garbarnią a Pogonią. Ze względu na wysoką stawkę spotkania, zawody powyższe wywołały w Krakowie wielkie zainteresowanie.

HASMONEA GRA Z BOCSKAIEM

Znana ligowa drużyna węgierska Bosckai, grać będzie w sobotę we Lwowie z Hasmoneą. Drugiego dnia zmierzą się Węgry z Ukrainą.

PIŁKARZE MAKKABI JADĄ DO TARNOWA

Tarnovia, która ostatnio pokonała wiedeński B. A. C. 5:0 i została zaproszona do Wiednia na pięć meczów — zaprosiła krakowską Makkabi na towarzyskie spotkanie Tarnowa. Makkabi zaproszenie przyjęła i wyjeżdża w niedzielę do Tarnowa na zawody, które w obliczu rozpoczynających się mistrzostw Ligi okręgowej — wywołały znaczne zainteresowanie.

WALNE ZEBRANIE PIŁKARZY MAKKABI.

W sobotę dnia 14 b. m. o godz. 15.30 odbędzie się w lokalu Ż. K. S. „Makkabi" zwyczajne walne zebranie Sekcji Piłki Nożnej „Makkabi".

MOSZKOWICZ I AKERMAN WSTĄPILI DO RZESZOWSKIEJ BAR KOCHBY

Znani pięściarze żydowscy Moszkowicz i Akermann, wstąpili do rzeszowskiej Bar Kochby, która ostatnio awansowała do Lwowskiej A klasy. W obecnym składzie Bar Kochba ma poważne szanse na zajęcie czołowej pozycji w lwowskim boksie.

PIĘŚCIARZE WARSZAWSCY WALCZYĆ BĘDĄ W NADCHODZĄCYM SEZONIE Z HELSINKAMI, DUBLINEM I BRNEM SZWAJCARSKIM

Warszawski Okręgowy Związek Bokserski zakontraktował ostatnio kilka międzynarodowych spotkań. Między innymi walczyć będą Warszawianie z Helsinkami, Dublinem w Warszawie i Brnem w Szwajcarii. Odrzucona została natomiast oferta Rumunów.

WSPANIAŁY REKORD BOCHEŃSKIEGO

Na zawodach w Szekesfeherwar, ustanowił Bocheński nowy rekord Polski w pływaniu na 100 m. st. dowolnym. znakomitym czasem 59,8 sek.

Wyjazd premiera Składkowskiego do Francji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 8. (A) Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski wyjechał dziś na kilkudniowy pobyt do Francji dla załatwienia spraw rodzinnych.

—<>—

Przed kongresem Agudy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 8. (A) Jak wiadomo, rozpoczyna się wkrótce w Marienbadzie kongres Agudy. Do Marienbadu zjechało już kilkuset delegatów, między innymi bardzo wielu rabinów i cadyków z Polski. Odbyła się już pierwsza narada rabinów, na której rozpatrywano stanowisko rabinów, będących pod wpływem Agudy, wobec planu podziału Palestyny. Narada zakończyła się przyjęciem uchwały, że rabini w zasadzie akceptują utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie, ale wysuwają cały szereg zastrzeżeń natury religijnej. Wśród delegatów zaproszonych na kongres do Marienbadu wywołał zdziwienie fakt, że na zaproszeniach podano, iż na uroczystym otwarciu kongresu obowiązywać będą smokingi. Wielu delegatów wstrzymało się z tego powodu z wyjazdem.

„Ghetto" targowe w Kaliszu — trwa

Warszawa, 12. 8. (A) Podana onegdaj wiadomość o zniesieniu „ghetta targowego" w Kaliszu, okazała się przedwczesną.

Mimo kilkakrotnych interwencyj zarówno władz centralnych, jak i władz miejscowych, istnieje nadal na rynku w Kaliszu podział targu na część polską i żydowską. Również „linia demarkacyjna" nie została dotąd usunięta

Wczoraj przybyła do Warszawy ponownie delegacja handlarzy i kupców żydowskich z Kalisza. Delegacja prosiła o podjęcie dalszych interwencyj w sprawie zniesienia kaliskiego „ghetta targowego".

NURMI KLASYFIKUJE BIEGACZY I ZAPOWIADA POBICIE WŁASNEGO REKORDU PRZEZ SALMINENA

Zdaniem najlepszego biegacza wszystkich czasów Nurmiego, obecnie najlepszym zawodnikiem świata na dystansach od 3—5 km jest młody Szwed Jihnson. Natomiast bezkonkurencyjnym na dystansie 10 km jest Salminen, który — zdaniem Nurmiego — jeszcze w bieżącym miesiącu osiągnie czas poniżej 30 min., a tym samym znacznie poprawi rekord Nurmiego. „Wielki Fin" nie zachwyca się Węgrem Szabo jak również znanymi długodystansowcami Maeki i Pekuri, uważa, że osiągnęli już oni maximum swoich możliwości.

VIENNA—TEAM REPR. POLSKI 2:0 (1:0)

W meczu piłkarskim rozegranym w Warszawie, Vienna zdecydowanie pokonała team „młodych", który wypadł naogół słabo.

CARTONNET „NIE LUBI" BOJCZENKI

Gdy Cartonnet bił w Tuluzie swój rekord świata na 100 m. czasem 1,09,8, w Paryżu rosyjski Bojczenko popłynął „tylko" 1, 08. 8. To też nic dziwnego, że Cartonet nie lubi Rosjanina i wobec tego kwestionuje jego styl. Fachowcy francuscy orzekli jednak że styl Bojczenki jest zupełnie prawidłowy. — Bojczenko twierdzi, że mógłby przepłynąć na „szybkim" basenie 100 m, klasycznym nawet w czasie 1.06.

RADJO

PIĄTEK, 13 SIERPNIA

Kraków. 6.16 Audycja poranna, 11.57 Sygnał czasu, Hejnał, 12.03 Dziennik południowy, 12.15 Kilka informacyj, 12.25 Muzyka popul. w wyk. ork. dętej kolejowego przysposobienia wojsk. pod dyr. Ferd. Gemrota (na wszystkie rozgłośnie), 12.55 Muzyka (płyty), 15.05 Przewodn. turystyczny, 15.10 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka dla dzieci, b) „Święcenie ziół" w opr. Wandy Jastrzębskiej, 15.30 Muzyka (płyty), 15.40 Lokalne wiadom. gospodarcze, 16 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa, 16.15 Z Parku Zdrojowego w Nałęczowie (via Warszawa): Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego, 16.45 Marmurowe miasto wśród jodłowych wiosek — reportaż Michaliny Grekowicz, 17 Koncert solistów. Wykonawcy: Lili Hakowska-Rozgórska (skrz.), Stanisław Staniewicz (fort.), 17.50 W jaki sposób odkryto bakterie", pogadankę wygł. dr. Antoni Radło, 18 Felieton „Wojenne nastroje" (Szajka grozy w r. 1914), Stan. Broniewskiego, 18.10 Program na dzień następny, 18.15 (płyty), 18.45 Lokalne wiadom. sportowe, 18.50 Pogadanka aktualna, 19 Muzyka angielska (płyty), 19.50 Wiadom. sportowe, 20 „Jedziemy do wód" — audycja muzyczno-literacka w opracowaniu Stan. Wasylewskiego, 2045. Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna, 21 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zd. Górzyńskiego, 21.45 Powieść. „Wieczory sierpniowe", śpiewa Aniela Szlemińska, 22.30 Z Krakowa płyty, 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny, 23 Muzyka taneczna (płyty)

* * *

Warszawa. 8—13 p. Kraków, 14 Program na jutro. 14.05 Koncert rozrywkowy, 15.15 Koncert solistów, 22. Wiadomości sportowe, 22.05 Nowela „Kapitan Tomek", 23.10 Muzyka taneczna.

Lwów. 8—13 p. Kraków, 14.55 Giełda lwowska, 15 Pieśni ukraińskie, 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące, 18.05 Muzyka lekka, 18.30 Pogadanka, 18.45 p. Kraków, 22.30 „Allam pali się", transmisja z koszar, 23 p. Kraków.

Katowice. 8—13 p. Kraków, 15.30 Poradnik sportowy, 15.43 Wiadomości giełdowe, 18.10—22.30 p. Kraków.

Łódź. 8—13 p. Kraków, 15 Jak spędzić święto, 15.05 Muzyka operetkowa, 15.45 Giełda, 18 Nowości techniczne — pogadanka, 18.45—23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń. 15.40 Audycja dla kobiet, 16.55 Pogadanka, 19.25 Intermezzo muzyczne, 20 Ballada, 20.05 Słuchowisko, 21.50 Pieśni i piosenki.

Rzym. 18 Komunikaty, muzyka rozrywkowa, 20.30 Kronika, 21 Komedia.

Radio-Paryż. 16 Muzyka kameralna, 17 Audycja literacka, 18.30 Aktualności, 18.45 Pogadanka, 19 Recital fortepianowy, 19.45 Pieśni, 22.45 Komunikaty.

Londyn. Reg. 18 Koncert, 19.20 Audycja dla robotników, 21 Muzyka taneczna, 21.45 Słuchowisko, 22.30 Muzyka taneczna, 23.30 Komunikaty.

NOWA ANKIETA RADIOWA

Polskie Radio chcąc ustalić najdogodniejszą dla słuchaczy porę nadawania dziennika południowego, zaprasza wszystkich słuchaczy, do wzięcia udziału w głosowaniu o której porze między godziną 12 a 13-ą ma być w zimie nadawany dziennik południowy.

Odpowiedzi prosimy przesyłać do dnia 20 b. m. na pocztówkach, podając na nich: Dokładną godzinę i minutę rozpoczęcia dziennika południowego między godz. 12 a 13, swój adres i zawód. O wyniku tego głosowania zależeć będzie ustalenie pory nadawania dziennika południowego w zimie. Opinie w tej sprawie nadsyłać należy pod adresem Polskiego Radia w Warszawie, Mazowiecka 5.

O KIELCACH — MARMUROWYM MIEŚCIE przez radio

Jest w Polsce miasto całe zbudowane z marmurów. To Kielce; położone na złożach geologicznych najstarszych w Polsce gór Świętokrzyskich, posiadają one nie tylko wspaniałe pałace wykładane marmurami, lecz nieomal wszystkie domy budowane z marmurowych kostek, a nawet bruki z nich układane. Zapomniane skarby Kielecczyzny, jakimi chlubiła się Polska jeszcze w dobie renesansu, odzyskują obecnie swą cenę i stać się mogą jedną z ważnych gałęzi polskiej wytwórczości. O Kielcach „marmurowym mieście" opowie słuchaczom radia p. Michalina Grekowicz dziś o godz. 16.45.

„W JAKI SPOSÓB ODKRYTO BAKTERIE"
Ciekawa pogadanka radiowa

Trzy wieki dzielą nas od chwili, kiedy po raz pierwszy Holender Loewenhoek oglądał przez swój mikroskop drobne żyjątka w kropli wody. Od Loewenhoeka do Kocha i Pasteura, pierwszy okres walki geniuszu ludzkiego z chorobą — będzie tematem pogadanki dra Piotra Radło, która nadana zostanie ze Lwowa na wszystkie rozgłośnie polskie dziś o godz. 17.50.

TRIUMFALNY POWRÓT BUDGEA

Zdobywcy pucharu Davisa powrócili do Ameryki statkiem „Waszyngton". W porcie oczekiwały stutysięczne tłumy, a przejazd przez ulicę miasta do hotelu „Vanderbilt", był istnym pochodem triumfalnym. Na zawodników posypał się deszcz kwiatów. Wieczorem odbył się bankiet, na którym obecny był ofiarodawca pucharu Dwight Dawis. Na bankiecie tym była również Jędrzejowska.

O możliwościach emigracji dla kupców do Afryki wschodniej

Sprawa poruszona przez grupę kupców będzińskich. -- O czym powinno się pamiętać przed powzięciem decyzji o emigracji? -- Najodpowiedniejszy wiek emigranta — do trzydziestu kilku lat. -- Masowa emigracja do Kenii byłaby możliwa tylko wówczas, gdyby została odpowiednio przygotowana. -- Życie w Kenii nie jest droższe aniżeli w Polsce. -- Gałęzie przemysłu, które możnaby z powodzeniem rozwijać w Kenii i Ugandzie. -- Przemysłowcy łódzcy i białostoccy nie pomyśleli dotychczas o zdobyciu rynku Afryki wschodniej. -- Dalsze odpowiedzi na pytania Czytelników.

Imieniem grupy kupców będzińskich zwraca się do mnie p. Ch. B., właściciel sklepu konfekcyjnego w Będzinie z zapytaniem, jakie są możliwości emigracji dla kupców do Afryki wschodniej. List ten jest bardzo znamienny dla nastrojów panujących w pewnych kołach kupiectwa żydowskiego w Polsce. Zacytujemy niektóre ustępy z tego listu:

„W ostatnim czasie — pisze p. Ch. — z każdym dniem sytuacja nasza w handlu staje się cięższą. Po przeczytaniu listów pańskich o Kenii chciałbym się poradzić pana, czy rodzina składająca się z 7 osób ma szanse zdobycia możności egzystencji w Nairobi względnie w innym mieście afrykańskim? Proszę o wyczerpującą odpowiedź na to pytanie, gdyż jest to sprawa obchodząca nie tylko mnie, ale dziesiątki rodzin kupieckich w naszym mieście, które szukają możności emigracji i czekają na zdanie, jakie pan w tej sprawie wypowie. Proszę się zainteresować naszym losem i napisać nam kilka słów pokrzepienia..."

Jak już wskazałem w listach moich, jest Kenia jednym z nielicznych krajów w Afryce gdzie istnieją realne możliwości imigracji. Kto składa przy wjeździe kaucję zwrotną 50 funtów za każdą dorosłą osobę, może się dostać do kraju bez specjalnych trudności. Odpowiedź jednak na pytanie postawione mi imieniem grupy kupców będzińskich nie jest jednak prosta ani dla mnie łatwa. Czy kupcy powinni emigrować do Kenii? Pamiętać należy o jednej rzeczy. Kenia jest kolonią angielską znajdującą się w początkach swego rozwoju. Liczba białych mieszkańców w całym kraju nie dosięga liczby 20.000. Ziemia jest bogata we wszelkie skarby naturalne, obszar kraju jest rozległy (półtora razy większy od Polski przy ogólnej liczbie tubylców poniżej trzech milionów!), klimat jest dobry, a ziemia przeważnie urodzajna. Istnieją tu wszelkie przesłanki świadczące o tym, że kraj nadaje się do masowej kolonizacji, która musiałaby też być odpowiednio przygotowana. Jest też kwestia, jak zareagowała by miejscowa administracja, gdyby imigranci zaczęli przybywać masami. W moich listach z drogi wyraźnie przeto zaznaczyłem, że w Kenii istnieją możliwości osiedlenia się dla jednostek. Wspólnie z rabinem Rosenbergiem i szeregiem miejscowych działaczy żydowskich ułożyliśmy listę różnych zawodów, w myśl której około 25 rodzin mogłoby się osiedlić w ciągu roku. Wskazałem również na to, że obecnie istnieją tam nader korzystne warunki pracy dla ludzi chcących się poświęcić rolnictwu. O masowej imigracji do Kenii będzie mogła być mowa tylko wówczas, gdy jedna z większych i poważniejszych instytucji żydowskich ujmie sprawę w swe ręce i przeprowadzi odpowiednie badania oraz pertraktacje, z kim należy, gdyby to było konieczne.

Czy istnieje realna możność egzystencji dla kilkudziesięciu rodzin kupieckich, które chciałyby wyemigrować do Kenii?

Na to pytanie odpowiedzieć muszę: Nie!

Na razie nie ma w Kenii miejsca dla kilkudziesięciu rodzin kupieckich, ale dwie do trzech rodzin z małym kapitałem mogłyby się tam urządzić przy znajomości oczywiście języka angielskiego (przynajmniej początków!). Pisze Pan że jest Pan ojcem rodziny składającej się z pięciu członków. Dla tego rodzaju rodziny emigracja jest w ogóle bardzo poważnym problemem, jest ona bowiem połączona z poważnymi kosztami. Najodpowiedniejszy wiek dla emigranta jest do trzydziestu kilku lat. Człowiek jest jeszcze młody, posiada wiele energii, z łatwością znosi się trudy pierwszego okresu i żyje się nadzieją, że po latach ciężkiej pracy dojdzie się wreszcie do odpowiedniej możności egzystencji. Młodsi ludzie lepiej przystosowują się też do środowiska, łatwiej opanowują język, prędzej przyzwyczajają się do nowego trybu życia.

Radziłbym Panu w każdym razie porozumieć się z rev. Rosenbergiem w myśl poniżej podanego adresu:

REV. ROSENBERG, C/O HEBREW CONGREGATION, NAIROBI, KENYA COLONY.

Jeśli jest w Będzinie więcej rodzin z kapitałem, mających zamiar wyemigrować, byłoby może wskazane, gdyby ktoś wyjechał do Kenyi w charakterze turysty i poznał na miejscu warunki pracy i egzystencji. Można ewentualnie pomyśleć o założeniu wspólnego warsztatu pracy, fabryki. Na tym polu można wiele zdziałać w Kenii, gdyż wszystkie prawie towary importowane są z zagranicy. Sądzę, Rev. Rosenberg udzieli Panu wyczerpującej odpowiedzi, przyrzekł mi to zresztą uczynić w każdym ważniejszym wypadku.

P. J. FURMAŃSKI Z ŁODZI zapytuje w swym liście:

„Chciałbym wiedzieć, jak się przedstawiają w Kenii i Ugandzie handel i przemysł? Jestem specjalnie zainteresowany w włókiennictwie, pończochach i trykotażach. Czy artykuły te wyrabiane są na miejscu, czy też importuje się je z zagranicy? A czy w ogóle jest tam zbyt na tego rodzaju artykuły? Czy życie w Kenii jest drogie i czy można się tam urządzić, nie znając żadnego rzemiosła? Z jakich materiałów buduje się tam domy, i czy przy pracy budowlanej zatrudnieni są biali czy też czarni ludzie"?

Proszę przede wszystkim dokładnie przeczytać poprzednią odpowiedź. Rzecz jasna, że jest zapotrzebowanie w Kenii na trykotaże, manufakturę i pończochy. W Kenii i Ugandzie przemysł nie jest jeszcze wcale rozwinięty. Jak zresztą we wszystkich koloniach administracja nie dokłada specjalnych starań dla rozwoju miejscowego przemysłu i wszystkie prawie artykuły importowane są z zagranicy. Lepsze towary znajdują zbyt u białych ludzi, liche u tubylców. Nie należy sobie wyobrażać, by czarni ludzie w Kenii spacerowali w stroju adamowym. Znajdują się wprawdzie na dość prymitywnym stopniu cywilizacji, mają jednak mimo to pewne zapotrzebowania. Jeśli ktoś będący w posiadanin odpowiedniego kapitału przystąpi do fabrykacji potrzebnych wyrobów, inicjatywa jego na pewno będzie uwieńczona powodzeniem. Nader szeroki rynek zbytu znajduje się w Kenii na produkcję tanich koców, które importuje się w olbrzymich ilościach z zagranicy. Trzeba bowiem wiedzieć, że koce są właściwie niedzielnym strojem tubylca zamieszkałego na wsi. Miejscowy producent mógłby łatwo konkurować z produkcją zagraniczną.

Dziwi mnie, że przemysłowcy łódzcy i białostoccy, którzy wykazali tyle inicjatywy przy zdobyciu rynku południowo-afrykańskiego dla zbytu ich towarów, nie pomyśleli dotychczas o Afryce wschodniej. Rzecz jasna, że eksport musiałby tu być przystosowany do miejscowych warunków.

Czy życie w Kenii jest drogie?

Nie. Można tam żyć tak tanio jak w Polsce, a może nawet jeszcze taniej. Ziemia dostarcza nader hojnie chleba i różnego rodzaju jarzyn. Za pokój z pełnym utrzymaniem w dobrym hotelu w Nairobi płaciłem nie więcej aniżeli się płaci za dzień pobytu w pensjonacie otwockim. Mieszkania są droższe, aniżeli u nas, ale ma się za to bardzo komfortowe mieszkanie z wszelkimi wygodami.

Podczas krótko trwającego pobytu mojego w Kenii nie było dla mnie łatwą rzeczą dokładnie przestudiować wszelkie dziedziny życia i dlatego nie mogę niestety odpowiedzieć na Pańskie pytanie, z jakiego materiału budowane są tam domy. Widziałem ładne nowe domy i komfortowe wille budowane mniej więcej wzorem nowych dzielnic w miastach polskich.

Kto pracuje na budowie? — przeważnie czarni. Biali ludzie w koloniach nie zajmują się cięższą robotą, a wszędzie gdzie nie potrzeba specjalnej inteligencji ani wiadomości fachowych, używany jest robotnik murzyński. Zapotrzebowanie murzyna wschodnio-afrykańskiego jest minimalne, a robocizna tak fantastycznie niska, że biały człowiek nie mógłby z nim w żaden sposób konkurować.

Czy powinien Pan emigrować do Kenii pomimo że nie posiada żadnego rzemiosła?

Kto jest młody, pełen wiary w życie, posiada dość energii i niezłomną wolę utorowania sobie drogi przez życie, może śmiało emigrować, trzeba naturalnie być zdecydowanym, pracować nie tylko w mieście, ale też ewentualnie na fermie, zdala od większego skupienia białych ludzi

ODPOWIEDŹ „38-LETNIEMU" W KRAKOWIE.

Imigracja do Unii Płd. Afrykańskiej jest prawie że zawieszona. Starania o uzyskanie zezwolenia tamtejszych władz na imigrację są bezcelowe, gdyż chwilowo istnieje tam tendencja nie wpuszczania nowych imigrantów z Europy wschodniej.

Pominąwszy Afrykę płd. zawód drukarski jest w Afryce słabo rozwinięty. Znajomość języka angielskiego jest wielkim plusem, być może, że będąc na miejscu, znalazłby Pan zatrudnienie, ale na tej podstawie emigrować byłoby bardziej aniżeli ryzykowne.

P. M. M., WIELICZKA.

W sprawie emigracji do Ameryki płd. proszę się zwrócić do „Jeasu".

DR. J. G., RZESZÓW.

Proszę w tej sprawie zwrócić się do redakcji „African Jewish Newspaper", 100 Markett Str., Johannesburg. Być może, że Pan tą drogą dostanie potrzebne informacje w poruszonej sprawie.

SZ. GOTTLIEB

DO PARYZA WYCIECZKI I PRZEJAZDY
najtaniej organizuje
„ARGOS" Warszawa, Wierzbowa 6, tel. 653-74
Kraków, Szczepańska 7, tel. 159-99

Potworna zbrodnia studenta-Egipcjanina w Glasgow

Londyn, 12. 8. (C) Donoszą z Glasgow o krwawym dramacie, jaki się tam rozegrał wczoraj.

Pewien Egipcjanin, student szkoły dentystycznej, zastrzelił z rewolweru swego teścia, jego córkę 14-letnią, swe własne 16-miesięczne dziecko oraz szofera taksówki, który na odgłos strzałów pospieszył na pomoc. Stan żony, do której strzelał również, jest bardzo poważny. Po dokonaniu krwawego czynu Egipcjanin popełnił samobójstwo. Przyczyną dramatu miały być nieporozumienia rodzinne

Dziś w kinoteatrze WANDA
Największy i najpotężniejszy film wszystkich czasów
BEN HUR
Monumentalny epos Indzkich serc. W roli głównej: RAMON NOVARRO
Wspaniały wyścig kwadryg — wstrząsająca bitwa morska — historia najbardziej pamiętnych w dziejach ludzkości zdarzeń
UWAGA: Sala nasza centralnie wentylowana jest najchłodniejszą salą kinoteatralną Krakowa
PORANKI Z POWYŻSZEGO FILMU W sobotę dn. 14 bm. o godz. 3 popoł. W niedzielę dn. 15 bm o g. 10 i 12 przep. Ceny miejsc od 50 gr.

Wizyta w Hollywood

(1) Jeden z dziennikarzy zagranicznych w następujący sposób kreśli swe wrażenia z Hollywood:

Hollywood jest właściwie abstrakcją, a nie czymś realnym. Władze amerykańskie nadały nazwę Hollywood jednemu z urzędów telefonicznych w Los Angeles, i to jest wszystko. Gwiazdy filmowe, które wedle zdania laików, spacerują po ulicach Hollywood, nie mogą tego czynić, bo Hollywood w ogóle nie istnieje. Poza tym prawie wszystkie gwiazdy mieszkają w Beverly Hills, które ostatnio rozrosło się w prawdziwe miasto. Ale także Beverly Hills jest tylko przedmieściem Los Angeles.

„Tubylcy", to znaczy ci, którzy co najmniej dwa lata tu mieszkają, nazywają chętnie Beverly Hills — „wioską". To zbiorowisko romantycznych „bungalów" w najrozmaitszych historycznych stylach, zamieszkuje arystokracja metropolii filmowej. Za murami tych hiszpańskich zamków, rycerskich pałaców i szwajcarskich domków, mieszczą się gwiazdy, producenci i reżyserzy. Mieszkają tutaj, bo jest tu pięknie, a nie dlatego, że mają blisko do studia. Studia rozsiane są w różnych punktach, i nierzadko mieszkańcy Beverly Hills muszą jeździć godzinę autem na miejsca swej pracy.

Beverly Hills odróżnia się od starego Hollywood pod jednym względem: tutaj kładzie się specjalny nacisk na kulturę. Publicity Departement towarzystw filmowych już od dawna mówią o wpływie filmu na socjologię. Terminologia znanych psychologów należy do zawodowego słownictwa produkcji filmowej, która posługuje się na codzień najcięższymi „armatami" naukowymi.

Minęły już bowiem te dawne dobre czasy, kiedy to reżyser filmowy, wygrzewając się na słońcu po kąpieli, i ,trzymając w ręce „Hamleta", mówił do kolegi: „Czy ten Szekspir, czy jak on się tam nazywa, nie napisał znowu jakiejś nowej rzeczy?" Jednym słowem, Hollywood - Beverly Hills otrzymało kulturę.

Ale poza zainteresowaniami dla spraw kulturalnych, Hollywood nie przestało się interesować rozwojem techniki. Podczas gdy wytwórnia Warner Bros była pionierem filmu dźwiękowego, zainteresował się Dawid O. Selznik specjalnie filmem kolorowym.

Ze wszech stron słyszy się w Hollywood przepowiednie, że za trzy lata zapanuje wszechwładnie film kolorowy. Selznik sam inwestuje wielkie sumy w dwóch kolorowych filmach. Główną rolę kobiecą w jednym z filmów miała grać Pauletta Godard, żona Charlie Chaplina, ale że zażądała zbyt wysokiego honorarium, zamierza Selznik oddać tę rolę, mrs. Jock Whitney, żonie swego wspólnika.

„ORGIE" W HOLLYWOOD.

Tych sławnych „orgii" hollywoodzkich i tym razem niestety nie widziałem, chociaż usilnie się o to starałem. W końcu uwierzyłem, że wieści na ten temat są mocno przejaskrawione. O grzesznej Sodomie nie może być mowy, bo gwiazdy, zmęczone pracą zawodową, wprost zmuszone są do cnotliwego i mieszczańskiego trybu życia.

Wśród gwiazd jada się dobrze, ale nie zbytnio rozrzutnie, natomiast prawie się nie pije, ze względu na linię, i — żeby zachować trzeźwą głowę. Prawie każdy z filmowców ma własne prywatne kino w domu, i zamiast czarnej z likierami, „podaje" się po kolacji gościom, wyimki z nowego powstającego filmu.

Na week-end jeździ wszystko na Catalina Island, rajski zakątek, własność króla gumy do żucia, Wrigley'a.

Nowością jest, że Hollywood przeradza się powoli także w radiometropolię. Nowy Jork zajmuje już teraz drugie miejsce. A to z tego powodu, że nigdzie nie ma tylu sławnych gwiazd razem, co właśnie w Hollywood. Radio angażuje sławne gwiazdy filmowe, a film — gwiazdy radiowe.

Pod koniec tego roku, posiadać będzie Hollywood 31 stacji nadawczych. Columbia i National budują już ogromne gmachy, w których przewidziane są osobne studia na telewizję. Prawie wszystkie gwiazdy występowały już przed mikrofonem, tylko cztery wahały się jeszcze: Charlie Chaplin, Greta Garbo, Mae West i Shirley Temple. Chaplin i Garbo — bo nie życzą sobie zbytnej reklamy, May West i Shirlejka — żądały zanadto wysokiej sumy.

Przy tej sposobności należy sprostować kilka legend i plotek, które krążą o Hollywood. A więc Greta Garbo wcale nie umarła i nie zastępuje jej siostra, Shirley nie jest liliputką i nie liczy trzydziestu lat, jest uroczym bębnem, najmniej o dwadzieścia jeden lat młodszym, a Clark Gable nie jest dziadkiem.

Nowy wymiar podatków jest tak wysoki, że Fred Astaire i William Powell zrezygnowali z podwyżki, gdyż cała podwyżka powędrowałaby do urzędu podatkowego. Inne gwiazdy obchodzą podatki w ten sposób, że po wygaśnięciu kontraktu, otrzymują pewną sumę w „podarku". Ale ustawa podatkowa jest taka przemyślna, że i ta forma na nic się nie zda. Mimo to Fred Astair i Ginger Rogers nie robią sobie wiele z tego. Nie tylko tańczą i śpiewają najnowsze przeboje, ale nawet poczynają — komponować nowe i ponoć zarabiają tym na — kieszonkowe.

UŚMIECHNIJ SIĘ

PRZYJACIÓŁ

— Eliza sądzi, że wyszła za człowieka ze skromnymi wymaganiami.
— Chyba, przecież się z nią ożenił.

(Journal)

PRAWDZIWE BOGACTWO

Ela: — Czy on jest bogay?
Kitty: — Chyba! Znamy się już sześć miesięcy i dotychczas nie jest zrujnowany!

(Journal)

PREZENT

— Nie wiem doprawdy, co mam ofiarować mojej ciotce na imieniny?
— Zamężna?
— Nie.
— Poślij jej anonimowo list miłosny.

(Journal)

JÓZEF ROTH 79)

HISTORIA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

— Fatalna, fatalna! — krzyczał pułkownik. — Straszliwa, okropna... to jest... to... — znalazł wreszcie odpowiednie słowo: — to jest skandal! Tak jest! To fatalny skandal! I to mnie! Naszej, nie, panie rotmistrzu, mojej dziewiątce! Nie pańskiej, o, nie! Ja nie zniosę, nie zniosę takich panów u siebie. Ja jestem zwykłym frontowym oficerem, tak jest, zwykłym oficerem frontowym! Nigdy nie byłem odkomenderowany. Nie mam w Wiedniu koleżków. Nie znam ekscelencyj! Tak jest, ja jestem pułkownik Józef Maria Kovac, zwykły pułkownik, rozumie pan, panie rotmistrzu, za to pan zapłaci! Proszę, takie listy! — Pułkownik cofnął się za blat stołu i w wysoko podniesionej ręce zakręcił listem z ministerstwa wojny. — Czy wie pan, co tu jest napisane?

— Nie, panie pułkowniku — rzekł Taittinger. Teraz już wystąpił na jego czoło prawdziwy pot. Nogi w butach go paliły, ale ponad cholewami, w kolanach, panował mróz. Serce biło tak mocno, że prawdopodobnie uderzenia widoczne były poprzez grube sukno bluzy.

— A więc słuchaj pan, panie rotmistrzu! Gdy wrócił pan do pułku zwolniony ze swych szczególnych poruczeń, wiedziałem naturalnie, że popełnił pan jakiś faux-pas. Historia została pogrzebana. Ale teraz! Pan nie może zapomnieć tych fartuszkowych historyj, pan jest, pan jest... Obraca się pan w towarzystwie indywiduum, indywiduum mówię — i daje mu pan dwa tysiące guldenów i przykłada pan rękę do tego brudu, do takiego gnoju, gnoju powtarzam, a gość ten udaje się do szefa oddziału, pana W. i żąda od niego także pieniędzy i mówi, ile pan mu zapłacił, a pan szef jest niestety sparaliżowany od dwóch miesięcy, a pani hrabina figuruje w tych śmierdzących książczynach i on nie może się z panem pojedynkować, a nie uczyniłby tego także, gdyby był zdrów, i napisał o tym do swego przyjaciela ministra wojny, do ekscelencji osobiście... osobiście mówię... a ja, a ja! Odkąd istnieje nasza armia... nic więcej nie powiem! Jestem do pańskiej dyspozycji, panie rotmistrzu!

Taittinger podskoczył.

— Panie pułkowniku! — zawołał.

— Baczność! — rozkazał Kovac. A potem: — Spocznij! Siadać!

Taittinger usiadł z powrotem.

Pułkownik krzyczał tak głośno, że słychać go było na wszystkich korytarzach lewego skrzydła. Adjutant, porucznik von Dengl-Dengenbach stał chwilę przed drzwiami, z paru aktami w ręku i z przygotowanym dziennym rozkazem. Mógł każdej chwili powiedzieć, że właśnie miał zamiar zapukać. Wachmistrz Steiner i jego dwaj pisarze słyszeli przez drzwi każde słowo, aczkolwiek wszyscy trzej udawali, że zatopieni są w swoich rejestrach, w donosach dezercyjnych, meldunkach żandarmerii i listach sprawowania. Nawet w podwórzu, w kantynie, zamilkł wrzask grających w karty podoficerów. Szklano-czyste mroźne powietrze tego listopadowego wieczora przynosiło wyraźnie każdy dźwięk wrzeszczącego pułkownika. Był to groźny głos boga koszarowego, pierwszej klasy fenomen przyrodniczy. Wiedziano natychmiast, że chodzi o Taittingera, nietylko dlatego, że widziano go idącego do pułkownika; ach nie! Czytano broszurki Lazika, Zenower nie był we wszystkich trafikach! Wielki strach i ogromny smutek ogarnął wszystkich, mimo, że baron Taittinger był im zawsze obojętny. Nie nadawał się do pułku, nie nadawał się do koszar. Wszyscy chłopi z pułku, ci z Bukowiny, ze Słowacji, z Bacski, ludzie, którzy nigdy nie widzieli wiedeńskiego salonu, na widok Taittingera doznawali uczucia, że nadaje się on raczej do salonu. A jednak wyobrażali sobie teraz dokładnie, jak on musi cierpieć, a to dzięki owej żołnierskiej solidarności, która ze szwadronów i pułków czyni rodziny, z przełożonych ojców albo starszych braci, z poddanych — synów, z rekrutów — wnuków, z wachmistrzów — wujów i stryjów, a z kapralów — kuzynów. W kantynie ucichło, a karty leżały na stołach nieruchome i lśniące.

(C. d. n.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Czechosłowacja kupuje len polski

Między poselstwem republiki czechosłowackiej w Warszawie a Ministerstwem Przemysłu i Handlu prowadzone są pertraktacje w celu zawarcia poważnej transakcji kompensacyjnej.

Z chwilą pomyślnego zakończenia rozmów, Czechosłowacja zakupi w Polsce, na zasadach kompensaty, lnu a częściowo i konopi za poważną sumę 25 milionów koron czeskich. Ponadto omawiana jest możliwość zakupienia przez Czechosłowację maszyn włókienniczych.

Pertraktacje są w toku i, już w niedługim czasie powinny zostać sfinalizowane.

Dodać należy że nie jest to pierwsza tego rodzaju transakcja, gdyż w początkach 1937 r. Czechosłowacja także na zasadach kompensaty zakupiła w Polsce lnu za sumę około 30 miln. koron czeskich.

Port hamburski pod znakiem osłabienia ruchu

Porównując dane statystyczne, dotyczące ruchu okrętów w najważniejszych portach Holandii, Belgii i Niemiec daje się zauważyć w okresie 7 miesięcy r. b. *znaczne ożywienie ruchu handlowego w Rotterdamie przy zaznaczającym się pewnym osłabieniu importu w Hamburgu.* W ciągu 7-miu miesięcy r. b. przybyło do Rotterdamu 8.282 statki z 13.700 tys. ton towarów, wobec 7.164 statki z 11.670 tys. ton w tym samym czasie r. ub., do Hamburga 10.382 statki z 11.839 tys. ton, wobec 9.593 statki z 12.229 tys. ton, do Antwerpii 6.929 statków z 11.730 tys. ton, wobec 6.400 statków z 10610 tys. ton w r. ub. Wzrost przywozu w stosunku do roku ub. procentowo wyraził się: W Rotterdamie liczbą o 18 proc. wyższą, w Antwerpii o 10 proc., w Hamburgu, pomimo zwiększonego ruchu okrętów, *przywóz towarów spadł w porównaniu do r. ub. o 8 procent.*

Rekordowy wzrost długów państwowych w U. S. A.

Najnowsze dane, ogłoszone przez amerykański urząd skarbowy wykazują dalszy wzrost długów państwowych. Łączna wysokość długów na dzień 5 sierpnia rb. wyniosła 36.814 milionów dolarów i osiągnęła tym samym nowy rekord.

33 miliony dolarów wynoszą straty amerykańskiego przemysłu samochodowego

Bilans siedmiu największych fabryk samochodów w Stanach Zjednoczonych A. P. za I półrocze r. b. wykazuje dochód netto w wysokości 146 milionów dolarów wobec 176 miln. w poprzednim półroczu i tylko 5 miln. dolarów w ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy 1932 r., kiedy kryzys gospodarczy Stanów osiągnął najwyższe napięcie.

Zmniejszenie się dochodu w roku bieżącym w porównaniu z r. 1936 spowodowane zostało strajkami, jakie wybuchły w tym czasie w szeregu największych przedsiębiorstw automobilowych U. S. A. (Chrisler, General Motors i Hudson). Straty powstałe na skutek strajków oceniane są przez amerykański przemysł samochodowy na 33 miliony dolarów.

Trudności walutowe Danii

Trudności walutowe, jakie przeżywa obecnie Dania, odbiły się również na duńskim przemyśle przędzalniczym. Dwie duże przędzalnie, należące do największego koncernu bawełnianego Danii, wobec nieotrzymania przez koncern dewiz zostały zamknięte. Na skutek unieruchomienia fabryk 670 robotników straciło pracę.

Również jedna z większych fabryk korków zmuszona była wobec niedostatecznego przydziału dewiz unieruchomić częściowo produkcję.

Rząd włoski popiera produkcję syntetycznego kauczuku

We włoskim dzienniku oficjalnym ukazał się dekret, na podstawie którego rząd upoważniony jest do udzielania zezwoleń na bezcłowy przywóz maszyn i surowców, służących do fabrykacji syntetycznego kauczuku. Ponadto przewidziane są pewne ulatwienia podatkowe i przywileie dla zakładów trudniących się produkcją sztucznego kauczuku.

Niezależnie od tego ministerstwo finansów przeznaczyło 3 miliony lirów na cele doświadczalne w dziedzinie produkcji sztucznego jedwabiu.

Jakich surowców brak krajom przemysłowym

Ankieta, jaką w 1936 roku przeprowadził brytyjski Królewski Instytut do Spraw Zagranicznych (Royal Institute of Foreign Affairs) w kwestii podziału istniejących źródeł surowców między państwami uprzemysłowionymi, dała bardzo ciekawe rezultaty. Dane objektywne z tej ankiety wyjaśniają aż nadto dostatecznie niejedno z tego wszystkiego, co się dzieje dzisiaj na terenie polityki światowej.

Otóż, jak wynika z ankiety, jeśli chodzi o *rudy zawierające żelazo*, Anglia nie ma ich i sprowadza je, ale Imperium Brytyjskie jest pod tym względem samowystarczalne. Znaczy to, iż Anglia — metropolia nie jest pod względem zapotrzebowania żelaza zależna od krajów obcych, gdyż otrzymuje te rudy z krajów wchodzących w skład imperium. W tej samej sytuacji znajdują się Stany Zjednoczone — są one samowystarczalne, jak również ZSRR. Francja i jej kolonie znajdują się w sytuacji jeszcze lepszej, gdyż posiadają nadmiar rudy żelaznej, który eksportują.

Natomiast Italia, Japonia, Belgia, Czechosłowacja, Polska muszą zaopatrywać się w rudę żelazną na rynkach zagranicznych.

Miedź posiadają w ilości wystarczającej na potrzeby własne: Imperium Brytyjskie, Japonia, Belgia i USA, zaś eksportują jeszcze jej nadmiar. Inne państwa z pośród wyżej wymienionych muszą zaopatrywać się w ten usrowiec zagranicą.

Nikiel znajduje się w ilości wystarczającej dla własnych potrzeb we Francji z koloniami, eksportuje nadmiar jego Imperium Brytyjskie. Inne państwa muszą go sprowadzać.

Rtęć znajduje się w ilości wystarczającej w ZSRR i Czechosłowacji, nadmiar jej eksportuje Italia i Hiszpania.

Chromu posiada ilości wystarczające Francja, eksportuje nadmiar jego Imperium Brytyjskie.

Węgiel znajduje się w ilości wystarczającej na potrzeby własne w ZSRR, Japonii. Eksportują go: Anglia, Imperium Brytyjskie, USA, Niemcy Czechosłowacja, Polska. Sprowadza go: Francja, Italia, Japonia, Belgia, Czechosłowacja.

Naftę posiada w ilości wystarczającej Polska, eksportują ją: USA, ZSRR, sprowadzają: Anglia, Francja, Niemcy, Italia, Japonia, Belgia, Czechosłowacja.

Kauczuku posiada nadmiar Imperium Brytyjskie. Wszystkie inne kraje sprowadzają go.

Siarkę i piryty posiadają w nadmiarze: USA, Italia, Japonia. Wszystkie inne kraje zależne są pod tym względem od źródeł obcych.

Magnezyt znajduje się w dostatecznej ilości w Imperium Brytyjskim, w ZSRR; w Czechosłowacji zaś w nadmiarze. Inne kraje sprowadzają go.

Bawełnę produkują w nadmiarze USA, w dostatecznej na własne potrzeby ZSRR. Wszystkie inne kraje, z wyjątkiem Anglii, która częściowo tylko zależna jest w tym względzie od rynków obcych, sprowadzają gros bawełny z zagranicy.

Drzewa posiadają w ilości dostatecznej: Imperium Brytyjskie, USA, eksportują je: ZSRR, Czechosłowacja, Polska, sprowadzają: Anglia, Francja, Niemcy, Italia, Japonia, Belgia.

Xy

Przewidywania wielkich zbiorów bawełny w U. S. A.

Urzędowe przewidywania statystyczne, świeżo ogłoszone w Stanach Zjednoczonych, oceniają tegoroczne zbiory bawełny jako bardzo duże, największe w porównaniu ze zbiorami w ciągu ostatnich 5 lat.

W związku z tym przewidywane jest załamanie się cen bawełny. Obawa ta skłoniła reprezentantów stanów, produkujących bawełnę, do wysunięcia projektu przyznania przez rząd specjalnych kredytów farmerom, które pozwoliłyby na zmniejszenie podaży bawełny na rynek. Jak słychać, prezydent Roosevelt jset zasadniczo skłonny poczynić odpowiednie zarządzenia, pod warunkiem wszakże, że Kongres przyjmie rządowy projekt ustawy o kontroli produkcji rolniczej, która pozwoli na ograniczanie — w razie potrzeby — obszarów uprawnych.

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 12. 8. Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: Żyto nowe zdatne do przemiału 21.75—22. Usp. stałe. Pszenica 29—29.75. Usp. stałe Owies nowy 18.50 — 19.50. Usp. spokojnie. Mąki żytnie wszystkie gat. o 50 gr. wyżej. Usp. spokojne. Mąki pszenne wszystkie gatunki o 75 gr. wyżej. Usp. spokojne. Rzepak zimowy 55—57. Reszta bez zmiany. Ogólne usp. spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12. 8. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 106.50—107, Cukier 33.10, Lilpop 50.50, Starachowice 32.25. Tendencja mocna.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 69, II em. 68.25, 5% poż. konwersyjna 61.88, 4% poż. konsolid. 58—58.13, 4½% poż. wewnętrzna 57.25.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Kraj. oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.15, Holandia 292.05, Londyn 26.38, Nowy Jork czek 5.29 1/8, Nowy Jork telegraficzny 5.29 3/8, Paryż 19.87, Praga 18.44, Sztokholm 136.10, Szwajcaria 121.55. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 12. 8. Kursy zamknięcia: Dewizy, Paryż 16.33¾ Londyn 21.69½, Nowy Jork 4.35½, Bruksela 73.29, Mediolan 22.92½, Amsterdam 240.10, Berlin 175.20, Wiedeń 80.80, Sztokholm 111.87½, Oslo 109.02½, Kopenhaga 96.87 1/2, Praga 15.18½, Białogród 10, Ateny 3.95, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.59½, Japonia 126.25. — Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

W Londynie Ł. 65, w Paryżu Fr f. 1930, w Zurychu Dol. 64 przy tendencji mocnej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 12 8. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska nienotowana, 7% poż. Stabilizacyjna nienotowana, 6% poż. Dolarowa nienotowana, 7% poż. m. Warszawy 55.25, 7% poż. Śląska nienotowana. Tendencja wyczekująca.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 12.8. Kursy zamknięcia Berlin: 40.22½, Londyn kabel 4:98 3/8, Paryż 3.75 3/8, Zurych 22.96¾, Rzym 5.26¼, Amsterdam 55.15. Tendencja niejednolita.

LONDYNSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 12. 8. Cynk 24 3/8—7/16, 24 5/8—11/16, Cyna 265½ —¾, 263½—¾, Straits 267.5. Ołów 23—1/16, 23 3/16—1/4 — Miedź 57 13/16—7/8, 57 15/16—58, Elektrolit. 64½—65½. — Złoto 139,6.

O większy kontyngent na ubój rytualny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 8. (A) W związku ze zbliżającymi się świętami żydowskimi, związki rabinów oraz organizacje rzemieślników mięsnych zwróciły się do władz z prośbą o zwiększenie kontyngentu uboju rytualnego, na okres przedświąteczny. W Ministerstwach Przemysłu oraz Rolnictwa odbywają się w związku z tym narady i jest nadzieja, że zezwolenie na większy ubój rytualny — przed świętami będzie udzielone

KRONIKA

SIERPIEŃ	Wschód słońca 4 g 10 m
13	Zachód słońca 18 g 47 m
PIĄTEK	6 Elul 5967

Wiceminister Świtalski w Krakowie

W Krakowie bawił w dniu wczorajszym wiceminister skarbu Ferdynand Świtalski, który dokonywał lustracji podległych mu urzędów.

Proces Badacza Pisma Św.

W Sądzie Okręgowym odbywał się wczoraj interesujący proces prezesa Stowarz. Badaczy Pisma Św. w Krakowie, Józefa Połcia, zamieszkałego przy ul. Dietla 52. Połeć oskarżony jest o to, iż na zebraniach dyskusyjnych Badaczy Pisma Św. latem ub. r. i w ciągu ostatniej zimy, wyszydzał i znieważał przedmioty czci religii rzymsko-katolickiej. Rozprawie przewodniczył sędzia dr Bobilewicz, oskarżał prok. Walter. Obronę wnosił adw. dr Pajdak.

Gehenna chorego człowieka

Donosiliśmy onegdaj o zasłabnięciu na ul. Lwowskiej Jana Kaprala z Osieka (pow. Sandomierz), który po operacji opuścił szpital, widocznie przedwcześnie. Pogotowie przewiozło Kaprala do Schroniska Braci Albertów, gdzie nieszczęśliwy przenocował. Nazajutrz rano Kapral opuścił Schronisko, lecz na ul. Basztowej ponownie zasłabł. I tym razem udzieliło mu pierwszej pomocy Pogotowie.

Fakt ten, jak już podkreśliliśmy, nie przynosi chluby szpitalowi, który przedwcześnie wypuścił chorego pacjenta.

Rower contra taksówka

Na ul. Lubicz najechany został z tyłu przez taksówkę rowerzysta Roman Woźniak, który doznał stłuczenia prawej nogi. Rower został uszkodzony. Taksówkę prowadził Stanisław Jarotka, zamieszkały przy ul. Sokolskiej 9.

Zatrucie gazem świetlnym

W mieszkaniu Selingera w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 12, zatruła się gazem świetlnym wczoraj nad ranem służąca, 19-letnia Michalina Paleczna. Po zauważeniu wypadku wezwano Pogotowie ratunkowe, które przewiozło nieszczęśliwą do szpitala św. Łazarza. Stan jej jest ciężki. Na razie nie zostało ustalone, czy Paleczna targnęła się na swe życie, czy też padła ofiarą własnej nieostrożności, wskutek niedokręcenia kurków gazowych.

Codziennym zwyczajem...

Codziennym zwyczajem również onegdaj skradziono rower. Tym razem poszkodowany został Emil Schinagel, zamieszkały przy Al. Słowackiego 58, który rower swój zostawił bez nadzoru przed gmachem P. K. O.

—<>—

KOLONIA WYPOCZYNKOWA HANDLOWCÓW I URZĘDNIKÓW W SZCZYRKU gwarantuje tani przyjemny pobyt. Kolonia mieści się w komfortowych willach. Wikt pięć razy dziennie. W programie wycieczki w Beskidy Śląskie pod kierownictwem fachowych instruktorów. Pobyt 4-tygodniowy zł. 90. 2-tygodniowy zł. 50. Zgłoszenia dodatkowe na nieliczne wolne miejsca na miesiąc sierpień kierować na adres: Związek Handlowców, Kraków, Starowiślna 89, tel. 171-17 lub kolonia Handlowców Szczyrk willa „Ameryka“. 3270g

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK“

Sensacyjny proces bezrobotnego nauczyciela

Fałszywie oskarżył wizytatora Kuratorium Krakowskiego

Na wokandzie Sądu okręgowego w Krakowie znalazła się w dniu wczorajszym niecodzienna sprawa, w której w roli oskarżonego występuje b. nauczyciel, Alfred Słowik, zamieszkały przy ul. Wielickiej 51.

Słowik przez dłuższy czas ubiegał się u władz szkolnych o posadę. Starania jego spełzły jednak na niczym. Na tym tle wpłynęły w maju ub. r. do Kuratorium Okr. Szk. w Krakowie, oraz do Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publicznego dwa pisma Słowika w których autor zarzuca wizytatorowi Wł. Witkowskiemu korupcję, tolerowanie nadużyć, rzekomo popełnionych przez właścicieli szkół handlowych prof. Nowaka i prof. Nycza itp. Te same zarzuty Słowik miał wyrazić przed naczelnikiem wydziału personalnego Kuratorium dr Korczyńskim.

Władze szkolne stwierdziły, że oskarżenie Słowika jest całkowicie bezpodstawne i wobec tego skierowały przeciwko niemu do niesienie do prokuratury. Rozprawa miała się odbyć w dniu wczorajszym, lecz ze względu na niestawienie się świadka dra Korczyńskiego, sędzia dr Bobilewicz odroczył ją.

Karygodna lekkomyślność profesora gimnazjalnego

Strzelając w swym ogrodzie — postrzelił przechodnia

Wczoraj w godzinach porannych miał miejsce w Krakowie niezwykły wypadek. Oto prof. gimn., zam. przy ulicy Redemptorystów l. 4., 32-letniemu Kazimierzowi Pikulskiemu, zachciało się nagle poćwiczyć w strzelaniu ostrymi nabojami ze swej wiatrówki. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie teren, jaki sobie Pikulski obrał na strzelnicę. Był to mianowicie jego ogród, graniczący z ulicą. Stało się też to, co powinien był pan profesor z góry przewidzieć. Jeden z naboi ugodził przechodzącego w pobliżu 7-letniego chłopca, Zdzisława Jelonka, zam. przy ul. Podskale 62. Chłopiec raniony został w lewe podudzie. Na miejsce wezwano lekarza, który opatrzył postrzelonemu ranę. Niefortunnym amatorem strzelectwa zajęła się policja. Karygodna lekkomyślność profesora gimnazjalnego tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi zakończyła się lekkim poranieniem chłopca. Mogło być znacznie gorzej...

Oblała ją wrzątkiem ...z kluskami

Bestialski czyn handlarki w walce z konkurentką

U handlarki Estery Drucker, mieszkała przy ul. Podbrzezie sublokatorka Maryla Silberberg, również handlarka, a co więcej — jej groźna konkurentka. Na tle walki konkurencyjnej, oraz wiecznego antagonizmu między sublokatorem a gospodarzem, dochodziło często w mieszkaniu Druckerowej do burzliwych awantur.

W dniu 15 kwietnia br. w czasie gwałtownej sprzeczki, Druckerowa chwyciła stojący na kuchni garnek z wrzątkiem w którym gotowały się... kluski i wylała całą zawartość na swą sublokatorkę. Nieszczęśliwa kobieta padła na ziemię i z bólu straciła przytomność. Lekarz pogotowia stwierdził groźne poparzenia na prawym ramieniu i piersi. Silberberg przez dłuższy czas leczyła się w szpitalu. Sprawą tą zajęła się policja, w rezultacie czego Druckerowa otrzymała akt oskarżenia, z wezwaniem do stawienia się na rozprawę w sądzie okręg. w dniu wczorajszym. Z niewyjaśnionych na razie przyczyn — krewka handlarka nie przybyła do sądu, wobec czego sędzia dr Bobilewicz rozprawę odroczył.

„Times“ o sytuacji wewnętrznej w Polsce

Londyn, 12. 8. Korespondent warszawski „Timesa“ nadesłał swemu pismu obszerną korespondencję o obecnej sytuacji w Polsce, w której w sposób najbardziej obiektywny przedstawia faktyczny stan polityczny kraju. Korespondencję tę redakcja uzupełniła artykułem wstępnym pod tytułem: „Trudności narodu polskiego“, w którym zwraca uwagę na rozłam, jaki się objawił w obozie legionowym z okazji zjazdu w Krakowie i na trudności, na jakie napotyka akcja płk. Koca zorganizowania obozu zjednoczenia narodowego.

„W narodzie znanym ze swego indywidualizmu i partyjnictwa — pisze „Times“ — sama myśl połączenia się z odmiennymi elementami wywołuje rozgoryczenie wśród stronników marszałka Śmigłego-Rydza“

Jak wywołuje się nastroje „odruchowe“

Warszawa, 12. 8. (A) Z Kielc donoszą, że wczoraj doszło tam do większej bójki z grupą pikieciarzy, którzy fotografowali klientów chrześcijańskich, kupujących w sklepach żydowskich. Ze sklepu żydowskiego, wyszedł w pewnym momencie klient, który wyglądał na chrześcijanina. Po sfotografowaniu okazało się jednak, iż jest to Żyd. — [illegible] *dosz*-*ło do wymiany słów, a następnie do bójki.* Po krótkim czasie poczęto w mieście kolportować pogłoski, *że Żyd zabił Polaka — co ciemne elementy poczęły natychmiast wykorzystywać.* Dzięki jednak szybkiej interwencji policji nastąpiło uspokojenie. Na ulicy Dąbrowskiego został podczas bójki ciężko ranny szewc żydowski.

PRZEGLĄD PRASY

W Warszawie łagodnie, w Krakowie inaczej...

Na marginesie mowy krakowskiej marszałka Śmigłego-Rydza ogłosił p. N. St. w „Kurierze Warszawskim“ uwagi dość niewyraźne, zakończone łagodnym finałem:

Co znaczy zespół, uczciwie, rzetelnie, prawdziwie, to wiemy wszyscy tak dobrze, iż tych otwartych drzwi wyważać nie trzeba.

Tym chętniej słyszy się takie słowa, jak p. marszałka Śmigłego-Rydza, w zakończeniu mowy która wysunęła hasło zespołu:

— Czas w Polsce wprowadzić stosunki, oparte na prawdzie... odrzucić wszelki fałsz...

Czyżby mowa, która uwydatnia męsko powagę i niebezpieczeństwa chwili dziejowej, która rzuca hasło zespołu, która żąda rzetelności pojęć w życiu zbiorowym, mogła nie trafić do przekonania ogółu?

Natomiast w katowickiej „Polonii“ pisze już p. St. Str-ski już nieco wyraźniej i nie tak łagodnie, kończąc swój artykuł następującym ustępem:

Hasło zespołu, które jest myślą przewodnią mowy krakowskiej, powstarzające się w niej kilkakrotnie z rozmyślnym naciskiem, jest jednoznaczne z hasłem zjednoczenia narodowego, ale oczywiście nie z tym, co widzi się w O. Z. N. Bo ani zjednoczenie ani zespół nie oznacza podporządkowanie się wszystkich pod kierownictwo jednej grupki i to w dodatku całej pełni mogącej sobie rościć jedyne prawo do zasłużonego stanu spoczynku po jedenastoletnim pasmie dowodów własnej nieumiejętności i wynikających z niej szkód dla kraju. A istotą roboty O. Z. N. tak, jak ona już dostatecznie się zarysowała, jest właśnie to natarczywe narzucanie kierownictwa zarozumiałej grupki, strojącej się w szatki zjednoczenia narodowego, szyte grubym szwem pozorów, nikogo nie wyprowadzających w pole.

W zakończeniu swej mowy mówił p. marszałek Śmigły-Rydz, że

— ...czas w Polsce wprowadzić stosunki, oparte na prawdzie..., odrzucić wszelki fałsz...

Niechajże to wezmą sobie do serca właśnie ci, którzy w najdonioślejszych sprawach, jak skupienie sił społeczeństwa wobec najpoważniejszych zadań, wynikających ze stanu rzeczy światowego, bawią się w grę pozorów, nazywając zjednoczeniem narodowym to, co ma być dalszą pokrywką dla ich przywileju, bardzo a bardzo kosztownego dla kraju.

Endecja odkryła przyłbicę

Również „Warszawski Dziennik Narodowy“ przywitał mowę marszałka Śmigłego-Rydza dość niewyraźnie, zbywając ją dość suchym komplimentem. Upłynęło jednak kilka dni, a endecja zastanowiła się i postanowiła przedłożyć swoje warunki, które brzmią mniej więcej tak:

W życiu wewnętrznym naszego kraju trwa nadal rozdźwięk zupełny między rządzącymi a rządzonymi, wynikający nie tylko z tego, że obydwie strony rozmaitymi przemawiają językami, lecz przede wszystkim z tego, że obóz majowy postawił jako zasadę odsunięcie sił społecznych od wpływu na życie państwowe i w ogóle publiczne. Nie tylko ograniczono prawa przedstawicielstwa narodowego, co w warunkach współczesnych możnaby jeszcze uzasadnić, lecz przez odpowiedni system wyborczy skasowano to przedstawicielstwo w ogóle. Boć nie masz chyba nikogo w Polsce, ktoby uważał, że Sejm i Senat w ich postaci obecnej reprezentują społeczeństwo polskie. Ograniczono i pozbawiono treści samorząd terytorialny, ograniczono samorząd szkół wyższych. Zniszczono bogatą treść życia organizacyj społecznych, zmuszając je albo do poniechania wszelkiej działalności, albo też do zamieniania się w organy pomocnicze administracji.

Politykę zagraniczną usunięto z pod kontroli opinii publicznej i otoczono mgłami tajemnicy co jest powodem ciągłego zaniepokojenia opinii, czy polityka ta liczy się ze wskazaniami wynikającymi z należytego zrozumienia misji dziejowej Polski i naczelnych zadań narodu polskiego, wśród których na pierwszym miejscu stoi sprawa mocnego oparcia się o Bałtyk. Są zaś wystąpienia (gen. Górecki w Berlinie) i oznaki które ten niepokój opinii publicznej podtrzymują i odwracają jej uwagę nawet od tego, co w polityce zewnętrznej jest dobre.

Nie podobna się ten komentarz oenerowskiemu „A. B. C.“ wedle którego:

Konsolidacja, to oczywiście nie oddanie się pod komendę ani sanacji, ani anwet Stronnictwa narodowego. Rzeczą istotną są oczywiście dyskusje zasadnicze, ale chyba po to, żeby doprowadzić do istotnej konsolidacji, a nie po to, by pogłębić istniejące spory.

Jak więc widzimy, z neofaszystowskim radykalizmem obóz płk. Koca prędzej potrafi się dogadać niż ze starymi endekami...

Czy Słonimski był delegatem na paryski Kongres Penklubów

Teraz dopiero odpowiada zarząd Penklubu polskiego inspirowanym artykułem w „Kurierze Polskim“ na napaści rozmaitych Hulewiczów w sprawie roli Antoniego Słonimskiego na Kongresie paryskim Penklubów. Dowiadujemy się z tego artykułu, że Polska ma prawo do dwóch delegatów oficjalnych. Zwyczajem oddawna praktykowanym jest jednak też nieoficjalna „delegatura koleżeńska“. W swoim czasie jeździł jako delegat nieoficjalny p. Parandowski do Dubrownika, jeździła Aniela Zagórska do Edynburga itd. Subwencja przyznawana co roku przez M. S. Z. zarządowi Penklubu na rzecz uczestnictwa w kongresie, jest subwencją ryczałtową, a zarząd Penklubu może przeznaczyć dla delegatury koleżeńskiej pewną część subwencji. Tak przedstawia się stan faktyczny. W tym roku —

„z ramienia polskiego Penklubu pojechali na kongres do Paryża Zofia Nałkowska i Jan Parandowski, jako delegaci oficjalni, oraz Antoni Słonimski, jako delegat nieoficjalny, obarczony tak zwaną „delegaturą koleżeńską“. Cokolwiek się myśli o Antonim Słonimskim, trzeba przecież stwierdzić bezstronnie, zważywszy jego działalność publicystyczną, że pisarz ten był w delegacji pen-klubowej właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Tego samego zdania był czynnik oficjalny, skoro zgodził się na „delegaturę“ Słonimskiego.

Autor „Wieży Babel“ zachował się na penklubowej wieży Babel jak na demokratę przystało. Wygłosił referat o „przyszłości poezji w krajach totalnych“, referat który rozwinął jedną z zasadniczych i najciekawszych dyskusyj kongresowych i którego tezy potwierdził w najpiękniejszej z mów, wypowiedzianych na zjeździe, znakomity historyk włoski Wilhelm Ferrero.

Podkreślając jeszcze, że Słonimski pierwotnie wyboru swej osoby nie chciał przyjąć i że zgodził się na uczestnictwo delegacji wobec nalegań członków zarządu Penklubu, kończy autor atykułu w „Kurierze Polskim“ następującymi słowy:

I znowu, gwoli ścisłości, dodajmy, że poinformowany o wystąpieniu delegata żydowskiego Słonimski zetknął się z nim nazajutrz, na przyjęciu w ratuszu paryskim, i w prywatnej rozmowie wyprowadził go z szeregu błędów, wskazał mu na szereg niewłaściwości jego interwencji. Skutek był ten, że p. Szteinberg wyraził żal, iż zwiedziony fałszywym obrazem sytuacji w Polsce, dał się ponieść pasji.

Tak przedstawia się prawda w sprawie współudziału Antoniego Słonimskiego w tegorocznym Penkongresie.

Co właściwie powiedział p. Steinberg?

Całą tę nagonkę, jaką zainscenizował p. Hulewicz, na żydowski Penklub i mowę delegata żydowskiego p. dra Steinberga demaskuje na łamach „Hajntu“ znany krytyk żydowski p. Nachman Majzel. Dowiadujemy się, że ani p. Hulewicz, ani nawet p. J. N. Miller nie zadali sobie trudu, by przeczytać mowy delegata żydowskiego, lecz każdy z nich załatwiał na marginesie mowy, której tekstu nie znał, swe osobiste porachunki. P. Majzel pisze:

Mowa dra J. N. Steinberga wygłoszona była w tonie poważnym, lojalnym i godnym. Nie zawierała ani groźby ani napaści. Przemawiał kolega do kolegów z pietyzmem i szacunkiem dla Polski i dla jej niepodległości. Steinberg nawiązał do miasta, w którym kongres się odbywa. „Tu, w Paryżu“ — powiedział — „żyły w ubiegłym stuleciu najpiękniejsze umysły polskie, które walczyły o wolność dla swej ojczyzny. A w tej swojej walce znalazły sympatię wszystkich wielkich duchów świata. Tu w Paryżu przywrócono po wojnie wolność zmartwychwstałej niepodległej Polsce“. Dr. Steinberg ze czcią wymienił nazwisko Adama Mickiewicza, którego pomnik znajduje się na jednym z placów paryskich. A następnie zwracając się do kolegów polskiego Penklubu powiedział: „W waszych rękach jest prasa polska. Macie wielki wpływ na opinię publiczną. Podnieście swój głos protestu i oburzenia przeciwko chuligańskim napadom na Żydów.“ Dr. Steinberg nawiasowo wspomniał o Niemczech, które zaczęły od dzikiej walki przeciwko Żydom, a skończyły tym, że skreślone zostały ze wspólnoty wolnych narodów, przestrzegając, by Polska nie poszła za tym przykładem.

Zakończył zaś swoją mowę słowami: „Miejcie odwagę, koledzy z polskiego Penklubu, spełnijcie swój obowiązek, polscy pisarze“.

Czy wobec sprostowania p. Majzla uznał p. J. N. Miller za stosowne skorygować siebie samego i lojalnie oświadczyć, że nieco lekkomyślnie postąpił? Z góry wiemy, że p. Hulewicz tego nie uczyni, spodziewamy się jednak, że p. Miller okaże się więc bardziej lojalnym.

Kim jest p. płk. Grzędziński?

„Słowo“ wileńskie donosi:

Duże wrażenie wywołało w Warszawie pozbawienie płk. Grzędzińskiego funkcji dowódcy pułku Strzelców Kaniowskich.

Dymisja ta pozostaje w ścisłym związku z akcją polityczną płk. Grzędzińskiego, który od dłuższego czasu należał do głównych inspiratorów lewicy legionowej.

Płk. Grzędziński był w swoim czasie współorganizatorem dziennika p. Szuriga, a po upadku tego pisma rozpczął wydawanie tygodnika „Czarne na białem“, który był kolportowany na ostatnim zjeździe krakowskim i zawierał ostry atak na OZN.

Płk. Grzędziński prowadził nie tylko akcję publicystyczną, ale jednocześnie przygotowywał w kraju polityczną organizację mającą na celu konsolidację wszystkich elementów lewicy BBWR odsuniętej od wpływów przez OZN.

Płk. Grzędziński należał do b. popularnych osbistości w Naprawie, ZNP i masonerii (siostra jego jest żoną Andrzeja Struga, Wielkiego Mistrza Loży). *(—si).*

Zamach na szefa sztabu generalnego Iraku

Bekir Sidki i Muhamed Ali Jawad -- zabici

Bagdad, 12. 8. (PAT) Na lotnisku w Mossulu szef sztabu generalnego Iraku gen. Bekir-Sidki oraz dowódca sił zbrojnych powietrznych Iraku mjr. Muchammad Ali Jawad zostali zabici na miejscu przez żołnierza, który kilkakrotnie do nich wystrzelił. Dochodzenia w toku. — Generał udawał się do Turcji, będąc zaproszony na tamtejsze manewry.

Nieprzerwana czystka

Londyn, 12. 8. PAT. Reuter donosi z Moskwy: Prezes rady komisarzy ludowych Uzbekistanu (Azja środkowa) Abdullah Karimow został usunięty ze stanowiska pod zarzutem uprawiania „kontrrewolucyjnej działalności nacjonalistycznej“. Należy dodać, że w czerwcu br. został aresztowany pod tym samym zarzutem przewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego (odpowiednik prezydenta) tejże republiki Hodzajew.

Moskwa - Alaska

Moskwa, 12. 8. PAT. Agencja Tass komunikuje, dziś o godz. 18 m. 15 czasu lokalnego wystartował do lotu bez lądowania Moskwa — biegun północny — Fairbanks (Alaska) 4.motorowy samolot „N-209“ z załogą w składzie 6.ciu ludzi z Zygmuntem Lewoniewskim na czele.

Bydgoszcz nie otrzyma 100.000 dolarów

Warszawa, 12. 8. (Sin). Kilka lat temu zmarła w Stanach Zjednoczonych Łaja Kohen, która zapisała na rzecz ubogich Żydów miasta Bydgoszczy duży spadek oraz obrazy. Zapis ten nie został przyjęty przez bydgoską radę miejską, ale ministerstwo spraw wewnętrznych rozstrzygnęło, by zapis przyjąć. Prezydent miasta Bydgoszczy udał się do Pensylwanii celem zrealizowania zapisu i tam go zawiadomiono, że spadkobiercy nie chcą wypłacić zapisanej sumy. Zmarła zapisała na rzecz ubogich Żydów w Bydgoszczy przeszło 100.000 dolarów.

Ślub cywilny A. Czartoryskiego

Lozanna, 12. 8. PAT. Dziś w południe odbył się ślub cywilny Augusta Czartoryskiego z siostrzenicą b. króla Hiszpanii, księżniczką Dolores de Bourbon Orleans. Na ślubie obecni byli m. in.: Stefan Zamoyski, ks. Alfons de Bourbon, infant Carlos i infantka Ludwika oraz księżniczka Alicja de Bourbon.

Wzmożony ruch tranzytowy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 8. (Sin). Wskutek przyznania przez polskie linie żeglugowe ulg przejazdowych zwiększył się ostatnio ruch tranzytowy, szczególnie podróżnych jadących z krajów europejskich do Palestyny, ponadto wielu podróżnych udających się na Wystawę w Paryżu zamiast jechać przez Marsylię, jedzie przez Rumunię i Polskę. Z uwagi na wzrost ruchu podróżnych w dniach 17 i 31 bm. uruchomione będą wagony bezpośredniej komunikacji kolejowej klasy II i III na linii Warszawa — Konstanca.

Ulgowe paszporty na Targi w Królewcu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 8. (Sin). Ministerstwo spraw wewnętrznych przyznało kontyngent paszportów ulgowych dla wyjeżdżających na targi gospodarcze do Królewca. Paszporty kosztować będą 20 zł.

Delegacja kupiectwa do Hiszpanii

Warszawa, 12. 8. (Sin). Specjalna delegacja kupiecka udaje się do Hiszpanii powstańczej celem uregulowania stosunków handlowych i ustalenia warunków wymiany towarowej na przyszłość.

Kontyngent dla przywozu siana z Węgier

Warszawa, 12. 8. (Sin). Rząd postanowił w związku z niepomyślnym wynikiem zbiorów paszy otworzyć kontyngent dla przywozu z Węgier w rozrachunku clearingowym 500.000 tonn siana.

Baskowie a Niemcy

Warszawa, 12. 8. (A). W dzisiejszym „Dzienniku Ludowym" czytamy następującą wzmiankę pod tytułem: „Dwie miary": Nie dawno „gościliśmy" w Polsce przedstawicieli katolickich Basków ludowej Hiszpanii. Na całą Polskę była wówczas głośna sprawa zakazu meczu z reprezentacją Polski. Zakaz był wówczas motywowany względami natury politycznej, obawą demonstracji i t. d. W niedzielę odbyły się w Łodzi zawody kolarskie z udziałem hitlerowskich zawodników. Na zawody przybyło bardzo dużo publiczności, w 95 proc. jednak hitlerowskich Niemców łódzkich, którzy wykorzystali okazję dla demonstracji politycznej. Hitlerowcy łódzcy okazywali swoje sympatie dla Vaterlandu a raczej Hitlerlandu, wznosząc co chwilę okrzyki: Heil, i podnosząc łapki do góry. W ten sposób zezwoliło się hitlerowcom w Polsce na uprawianie propagandy politycznej, natomiast meczu z katolickimi Baskami zakazano. Ciekawe...

Bomba w pałacu arcybiskupa

Manilla, 12. 8. (PAT) W pałacu arcybiskupa D'Doherty wybuchła bomba. Wybuch nie pociągnął za sobą ofiar ludzkich i spowodował jedynie nieznaczne szkody. W związku z powyższym zamachem wskazują, że arcybiskup w ostatnich czasach wielokrotnie występował przeciwko komunizmowi, potępiając go w najostrzejszych słowach.

Światowa Liga Żydów-Esperantystów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 8. (A). W ciągu dnia jutrzejszego nastąpi zamknięcie Kongresu Esperanckiego w Warszawie. Uroczyste zamknięcie będzie połączone z tzw. „Rautem narodów", który odbędzie się w sali rady miejskiej. Na raut ten delegacje poszczególnych narodów przybędą w strojach narodowych.

Z inicjatywy delegata łódzkiego na kongres esperancki Lejzerowicza, odbyło się dziś posiedzenie inauguracyjne światowej Ligi Żydów Esperantystów. Zadaniem tej Ligi będzie zwalczanie prześladowania żydowskich esperantystów, którzy w niektórych krajach są prześladowani podwójnie, raz dlatego, że są Żydami, a po wtóre za swoje zainteresowania do esperanta. Liga ta postawiła sobie za zadanie dążyć do wprowadzenia esperanta jako języka wykładowego we wszystkich żydowskich i hebrajskich szkołach na całym świecie. Tymczasowa centrala tej Ligi będzie się mieścić we Wilnie.

W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego, delegaci esperanccy zwiedzili Białystok, gdzie w domu, w którym urodził się dr Ludwik Zamenhoff wpisali się do złotej księgi pamiątkowej. Mieszkanie, w którym urodził się dr Zamenhof, składające się z dwóch małych pokoi, zajmuje obecnie biedna rodzina rzemieślników żydowskich.

W ciągu dnia dzisiejszego rozdano wśród niektórych delegatów na Kongres złote i srebrne żetony pamiątkowe. Wśród odznaczonych srebrnym żetonem znajduje się m. in. prezes Sądu Okręgowego w Mławie.

Po zamknięciu Kongresu delegaci zwiedzą Kraków, Gdynię i Katowice.

Zbrodnicze manewry endecji

Warszawa, 12. 8. (A) Jak wiadomo, odbędą się w najbliższą niedzielę wielkie uroczystości w związku z rocznicą „Cudu nad Wisłą". Uroczystości w Radzyminie będą związane z wielkimi demonstracjami antykomunistycznymi, gdyż Radzymin jest symbolem walki polskiej z bolszewizmem, w tym bowiem miejscu armia bolszewicka, zbliżająca się do Warszawy, została rozpędzona. W ostatnich dniach przybyła do Radzymina ogromna ilość agitatorów endeckich, którzy kolportują wśród miejscowej i okolicznej ludności antyżydowskie ulotki, chcąc zamienić uroczystości niedzielne na wielką demonstrację antyżydowską. Wśród ludności żydowskiej w Radzyminie panuje w związku z tym zaniepokojenie. Kilku kupców spakowało swoje towary i przybyło do Warszawy.

Wilki na Polesiu

Łuniniec, 12. 8. PAT. W pobliżu Rachowicz nad granicą polsko-sowiecką obok gajówki Kocełłay, w odległości 50 metrów od domu mieszkalnego, wilki napadły na dwoje dzieci i porwały do lasu 6-letniego Pawła Glińskiego. W lesie znaleziono szczątki dziecka. W ciągu ostatnich dwóch tygodni jest to już drugi w tym rejonie wypadek porwania przez wilki dzieci, ponieważ 28 lipca w Uroczysku Kortowatko wilki napadły na pastuszka Leonowicza i rozszarpały go. Wypadki takie na Polesiu już dawno nie były notowane, zwłaszcza w porze letniej i w pobliżu domostw. Władze administracyjne zarządziły obławę na wilki.

Wrzenie w Antiochii

Antiochia, 12. 8. (PAT). Na skutek wrzenia, spowodowanego przez agitację skrajnych elementów, policja dokonała rewizyj w siedzibach „Ligi arabskiej akcji narodowej" oraz „Bloku filotureckiego". Znaleziono wiele broni i kompromitujących dokumentów. Służbę bezpieczeństwa w mieście sprawuje wojsko. Bazary i sklepy są zamknięte.

„Falanga" zapowiada demonstrację

Warszawa, 12. 8. (A) Od kilku dni organizuje grupa „Falangi" demonstracje przed sklepami żydowskimi na ul. Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej. Demonstracje te pozostają w związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym, bowiem na tych ulicach znajdują się przeważnie sklepy z książkami szkolnymi. Wobec tego, że demonstranci zapowiedzieli, że demonstracje przybiorą na sile na kilka dni przed rozpoczęciem roku szkolnego, księgarze żydowscy zwrócili się do władz bezpieczeństwa, aby im przyrzeczono, że w tym czasie wzmocnione będą posterunki na tych ulicach, aby nie dopuścić do demonstracyj i wykroczeń.

Egzekutor-defraudant

Warszawa, 12. 8. (A) Na zarządzenie prokuratora został aresztowany egzekutor magistratu w Krośniewicach Józef Bielawski. Jak się okazało, Bielawski systematycznie defraudował sumy, które wpływały z inkasa.

Statek szpitalny w płomieniach

Neapol, 12. 8. PAT. Dziś we wczesnych godzinach rannych wybuchł pożar na statku szpitalnym „Helouan". Pożar wybuchł na oddziale chirurgicznym i z dużą szybkością począł się rozszerzać, tak, że wkrótce ogarnął cały statek. 150 ludzi załogi oraz przybyła straż ogniowa miejska i portowa rozpoczęły akcję ratunkową, zalewając statek wodą i starając się go zatopić. Jak sądzą, pożar powstał wskutek krótkiego spięcia. Na miejsce pożaru przybyły władze miejskie, jak również przybył i książę Piemontu. Ofiar w ludziach dotychczas nie ma. Statek płonie nadal.

* * *

Neapol, 12. 8. (PAT.) Straż ogniowa nie mogła opanować pożaru statku szpitalnego „Helouan", wobec czego zdecydowano wyprowadzić statek z portu. Z największym poświęceniem załogi holowników zdołały przymocować liny holownicze, po czym wyprowadzono statek z portu. W krótkim czasie „Helouan" zatonął.

* * *

Neapol, 12. 8. (PAT) W czasie pożaru na statku szpitalnym „Helouan" w kabinach znajdowało się około 150 ludzi załogi i kapitan, którzy byli pogrążeni we śnie. W kilka chwil po alarmie pożarowym wszyscy zdołali opuścić pokład płonącego statku. „Helouan" był jednym z najbardziej nowoczesnych statków szpitalnych. Wyposażony był w najnowocześniejsze urządzenia chirurgiczne i lekarskie. Statek przybył przed 10 dniami do portu w Neapolu w drodze powrotnej ze Wschodniej Afryki.

Literat bułgarski internowany

Sofia, 12. 8. (PAT). Deputowany Bakałow, znany literat bułgarski, został internowany w jednym z miast prowincjonalnych za propagandę komunistyczną.

W przede dniu wielkiej wojny japońsko-chińskiej

Londyn, 12. PAT Jak donoszą, w ostatniej chwili z Szanghaju, wojna jest nieuniknioną i działania wojenne wybuchną lada chwila. Jako satysfakcję, za zabicie dwóch marynarzy japońskich, Japonia zażądała usunięcia wszystkich chińskich milicjantów oraz zburzenia urządzeń ochronnych Szangaju. Wobec odrzucenia tych żądań przez Chiny, oczekiwane jest ultimatum Japonii. W międzyczasie Chiny czynią gorączkowe przygotowania do ostatecznej rozgrywki. W Szanghaju ogłoszono stan oblężenia, na ulicach wznoszone są barykady i sypane rowy strzeleckie. Ruch kołowy został przerwany.

Na rzece Wang-Pu zatopiono stare statki i dżonki chińskie, by uniemożliwić przejście japońskich okrętów wojennych.

Marsz Czang-Kai-Szek wysłał do Szanghaju 87 i 88 dywizję. Ta ostatnia jest wyborową jednostką armii chińskiej. Posiada ona doskonałe wyposażenie i w ciągu ostatnich dziesięciu lat była ćwiczona przez fachowców niemieckich. W r. 1932 dywizja ta zatrzymała pochód Japończyków w Szanghaju. Obecnie zajęła ona fortyfikacje dookoła północnego dworca oraz tor wyścigowy Kiagwan. Jest to pierwszy wypadek od r. 1932, aby regularne wojska zajęły dworzec północny, który leży w strefie zdemilitaryzowanej. Według relacji japońskich, w samym Szanghaju stacjonowanych jest 10 tys. milicjantów chińskich, zaś ok. 100 tys. regularnego wojska chińskiego znajduje się dookoła miasta w promieniu 30 klm.

Żądania mieszanej komisji rozjemczej wycofania 88 dywizji zostały odrzucone przez mera Szanghaju, który oświadczył, że żądanie to winno być skierowane drogą dyplomatyczną do rządu nankińskiego. Komisja rozjemcza, jak wiadomo, składa się z przedstawicieli brytyjskich, francuskich, włoskich, amerykańskich, chińskich i japońskich. Japończycy skoncentrowali w sąsiedztwie miasta 33 okręty wojenne. Dwa krążowniki japońskie oraz dwa kontrtorpedowce są zakotwiczone na zewnątrz dzielnicy Ponk-Kiu, zamieszkałej przeważnie przez Japończyków. Pozostałe okręty wojenne zgrupowane są dookoła portu Wu-Sung, gdzie zbiegają się rzeki Wang-Pu i Juang-Se. Olbrzymie ilości amunicji i broni zostały już wyładowane. W Szanghaju krążą uporczywe pogłoski, że w drodze znajdują się dalsze wielkie transporty wojsk japońskich. Z chwilą wybuchu wojny, główne uderzenie japońskie nastąpi prawdopodobnie z powietrza od strony lotniskowca, stojącego na kotwicy o kilkadziesiąt kilometrów od Wu. Sung. Konsulowie mocarstw zachodnich zalecili obywatelom swych państw ewakuację północnych dzielnic, gdzie znajduje się garnizon japoński oraz dzielnicy, leżącej na zachód od linii kolejowej Szanghaj — Hang-Czau. Władze brytyjskie wyślą prawdopodobnie pułk żołnierzy z Hong-Kongu dla wzmocnienia angielskiego garnizonu. Rząd chiński ogłosił, że w razie gdyby doszło do działań wojnnych, nie będzie mógł zagwarantować bezpieczeństwa międzynarodowej dzielnicy.

Stan oblężenia w Szanghaju

Szanghaj, 12. 8. PAT. Został tu ogłoszony stan oblężenia na terytorium chińskiego Szanghaju.

Siły morskie Japonii pod Szanghajem

Tokio, 12. 8. PAT. Władze marynarki japońskiej nie tracą nadziei, że Chiny zgodzą się na załatwienie incydentu Szanghajskiego w ten sposób, by Japonia otrzymała pełną satysfakcję. Z kół, zbliżonych do ministerstwa marynarki, donoszą, że siły morskie Japonii zostały w obecnej chwili zgromadzone przed Szanghajem, a dowództwo zdecydowane jest przedsięwziąć wszelkie kroki dla obrony honoru narodowego i prestiżu japońskiego, w wypadku, gdyby żądania japońskie nie były uwzględnione. Według doniesień telegraficznych ze źródeł japońskich „prowizoryczne" żądania Japonii, wysunięte w związku z zabójstwem marynarzy na lotnisku szanghajskim, zawierają m. in. punkt, domagający się wycofania żandarmerii chińskiej z sąsiedztwa kolonii japońskiej, a ponadto zniesienia fortyfikacyj, pobudowanych w obszarze zdemilitaryzowanym. Z Nankinu donoszą do redakcji „Asahi", że rząd chiński zamierza zaproponować korpusowi konsularnemu utworzenie obszaru neutralnego w Szanghaju. Jednocześnie z tego samego źródła donoszą, że Chiny zamierzają przeciwstawić się energicznie represjom japońskim aż do użycia siły zbrojnej w niektórych okręgach Szanghaju, gdzie dotychczas na zasadzie układu chińsko-japońskiego z r. 1932 zbrojne oddziały chińskie nie mają prawa przebywać.

O ochronę koncesyj zagranicznych

Szanghaj, 12. 8. PAT. Jako przedstawiciel korpusu konsularnego konsul Norwegii wręczył wczoraj merowi chińskiemu Szanghaju notę, w której korpus konsularny domaga się zapewnienia bezpieczeństwa terytoriów koncesyj zagranicznych w wypadku rozpoczęcia działań wojennych w mieście. W odpowiedzi na tę notę mer Szanghaju zapewnił, że oddziały chińskie bezwzględnie będą respektować neutralność koncesyj, jednak z tym zastrzeżeniem, by Japończycy nie używali terenu koncesyj międzynarodowych jako bazy operacyjnej, tak jak to miało miejsce w r. 1932. Mer Szanghaju wskazał również na celowość podobnego demarche wobec władz japońskich.

Japończykom chodzi, oczywiście, tylko o walkę z komunizmem

Tokio, 12. 8. PAT. Ugrupowania nacjonalistyczne odbyły wczoraj wieczorem zgromadzenie publiczne w miejscowym klubie wojskowym. Hasłem zebrania było wzmocnienie ruchu antykomunistycznego, podtrzymanie polityki rządowej japońskiej w Chinach północnych. Według doniesień agencji Domei, ruch antykomunistyczny ogromnie się rozwinął szczególnie w ostatnich czasach a to wobec ruchu antyjapońskiego w Chinach. Władze bacznie obserwują stosunki Czang-Kai-Szeka z chińską armią czerwoną, która posuwa się w kierunku Suiyuan i zagraża otoczeniem stanowisk japońskich. W kołach wojskowych stwierdzają, że działalność komunistów w Chinach północnych odbija się w sposób szkodliwy i niebezpieczny w Mandżurii. Koła wojskowe domagają się radykalnych zarządzeń dla zatamowania wpływów komunistycznych. Liberałowie japońscy spodziewają się wzmocnienia kampanii antykomunistycznej, która w pierwszym rzędzie będzie miała uzasadnić w opinii publicznej podjęcie operacyj w Chinach północnych, a następnie akcja ta będzie miała za cel skupienie pewnych kół chińskich dla przygotowania terenu współpracy chińsko-japońskiej przeciwko Sowietom.

Nankau zdobyte przez Japończyków

Tokio, 12. 8. PAT. Stacja kolejowa Nankau została zdobyta przez wojska japońskie po gwałtownym bombardowaniu artyleryjskim i powietrznym.

Odezwa do Chińczyków

Szanghaj, 12. 8. Wedle opinii chińskich kół politycznych, rząd nankiński zamierza opublikować orędzie w sprawie zerwania stosunków gospodarczych z Japonią.

—<>—

Ostra walka przeciw dyktaturze na Węgrzech

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Budapeszt, 12. 8. (B) Partia drobnych rolników, pozostająca pod przewództwem Dibora Eckhardta rozesłała ulotki, nawołujące do ostrej walki z systemem dyktatorskim. W ulotkach tych tłumaczy się chłopom, że dyktatura oznacza odebranie praw i zaprzedanie w niewolę społeczeństwa. „Jeżeli wam powiedzą, że dyktatura ma na celu walkę z arystokracją, to trzeba wam wiedzieć, że w gronie zwolenników dyktatury znajdują się także arystokraci, prezesi banków i wielcy kapitaliści. Wyznawcy religii chrześcijańskiej nie mogą popierać dyktatury, ponieważ we wszystkich tych krajach, gdzie władza wykonywana jest przez dyktatorów religia chrześcijańska wystawiona jest na najczęstsze prześladowania, a duchowni zamykani są do więzień. Każda dyktatura obiecuje dobrobyt, a w miejsce tego przynosi nędzę, niemiłosierną przemoc fizyczną i więzienie W roku 1919 przeżyły już Węgry straszliwą próbę dyktatury. Środki dyktatury są wszędzie te same, a rzeszom pracującym jest w gruncie rzeczy obojętne, pod jakim tytułem rabuje się im równość wobec praw, wolność polityczną, dochody i majątki. Dibor Eckhardt i jego partia podjęły nieubłaganą walkę z dyktaturą, jako z wrogiem ludu i wzywają cały naród do wypędzenia tego wroga ze wsi węgierskiej.

Masowe aresztowania cudzoziemców w Sowietach

Moskwa, 12. 8. (B). W ostatnich dniach miały w Rosji miejsce liczne aresztowania, które objęły tym razem obywateli państw obcych, zamieszkałych w Sowietach. Między aresztowanymi znajduje się około 140 Niemców.

W związku z ostatnimi aresztowaniami liczba Niemców, uwięzionych w Sowietach podwyższyła się do [illegible]

Litwinow jedzie do Marienbadu

Wiedeń, 12. 8. (B). Sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow, który przybył wczoraj do Wiednia odwiedził dziś znanego internistę wiedeńskiego, prof. Ettingera w sprawie konsultacji na chorobę wątroby. Dr Ettinger, jak wiadomo, jeszcze przed kilkoma tygodniami bawił w Moskwie, gdzie leczył Stalina.

Litwinow pozostanie jeszcze przez krótki czas we Wiedniu, po czym uda się na dalszą kurację do Marienbadu.

Ormsby Gore zapowiada rokowania na podstawie uchwały Kongresu

Genewa, 12. 8. ŻAT. Minister kolonii Ormsby Gore w rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej oświadczył, że po sesji rady Ligi Narodów będzie można przystąpić do rokowań w sprawie planu Komisji Królewskiej. Spotkałem Weizmanna w Genewie — mówił Ormsby Gore — który mi oświadczył, że uchwała Kongresu otwiera możliwość takich rokowań.

Ormsby Gore wyraził opinię, że Irak nie będzie w Genewie ostro sprzeciwiał się podziałowi Palestyny.

Weizmann odbył tu szereg ważnych konferencji politycznych. Jak twierdzą, miał on w rozmowach swych wyjaśnić, że ze stanowiska żydowskiego należy raczej przedkładać państwo żydowskie na obszarze, stanowiącym część Palestyny, aniżeli kontynuować mandat w obecnych warunkach. Część członków Komisji Mandatowej nie podziela podobno tego stanowiska i nie ujawnia entuzjazmu dla planów podziału Palestyny, wypowiadając się raczej za kontynuowaniem i lepszym sprawowaniem mandatu.

Zastrzeżenia Warburga wobec uchwały Kongresu

Nowy Jork, 12. 8. ŻAT. Przed swym wyjazdem z Nowego Jorku złożył Feliks Warburg oświadczenie, że jego zdaniem — Palestyna jest zbyt mała, aby mogła być podzielona. Warburg uważa, że Kongres Syjonistyczny może wyrażać opinię tylko swych członków, zaś opinię Żydów na całym świecie może reprezentować tylko Agencja Żydowska.

Warburg oświadczył, że będzie dążył do uzgodnienia swego stanowiska z opinią syjonistyczną, gdyż tylko taki zjednoczony prąd żydowski umożliwi skuteczne rokowania z Arabami z pominięciem planu podziału Palestyny.

* * *

Zurych, 12. 8. ŻAT. Jak się ŻAT-na dowiaduje ugrupowania większości na Kongresie zdecydowane są nie uwzględnić żądania niesyjonistów w sprawie parytetu w Agencji Żydowskiej.

Parlamentarzyści amerykańscy przeciw podziałowi Palestyny

Waszyngton, 12. 8. ŻAT. Senator Copeland złożył w senacie amerykańskim rezolucję, protestującą przeciw angielskiemu planowi podziału Palestyny.

Poza tym 41 członków kongresu amerykańskiego wystosowało do ministra spraw zagr. Stanów Zjednoczonych Hulla petycję przeciw podziałowi Palestyny.

Relacja PATa o nastrojach w Palestynie

Londyn, 12. 8. (PAT). Wiadomości z Jerozolimy wskazują, że społeczeństwo żydowskie w Palestynie wyraża ogólne niezadowolenie z powodu uchwał kongresu syjonistycznego. Zwolennicy planu podziału są rozczarowani tym, że uchwała nie uzyskała większości 2/6 głosów. — Prezes syjonistycznej organizacji rewizjonistycznej w Palestynie Altman wyraził się, że decyzja Kongresu jest naturalnym wynikiem zdrady syjonizmu, uprawianej od 11 lat przez dra Weizmanna. „Uchwała wykazuje — oświadczył Altman — że słusznie postąpiliśmy opuszczając szeregi organizacji syjonistycznej, która reprezentuje element ghetta, gotowy przyjąć poniżające i niedostateczne warunki. Ruch nasz pod wodzą Żabotyńskiego reprezentuje młode siły, gotowe do walki, by zdruzgotać plan podziału i doprowadzić do urzeczywistnienia się naszych projektów przez stworzenie państwa żydowskiego po obu stronach Jordanu".

Hebrajski dziennik „Haboker" twierdzi, że 60 procent delegatów na Kongres Żydowski w Zurychu nie reprezentowało narodu żydowskiego.

Również i Arabowie Palestyny nie pochwalają decyzji Kongresu. Fuad Saba, sekretarz naczelnego komitetu arabskiego oświadczył w wywiadzie prasowym, że zgoda Żydów na podział przyczyni się jedynie do wzmocnienia świata muzułmańskiego i arabskiego. Stanowi ona zamach na odwieczne prawa Arabów. Syjonizm — oświadczył Saba — kopie swój własny grób.

Kulisy wyjazdu Litwinowa z Rosji

Paryż, 12. 8. (PAT). Niektóre dzienniki paryskie, jak np. „Echo de Paris" w depeszy swego zazwyczaj dobrze poinformowanego korespondenta londyńskiego podaje pogłoski, że p. Litwinow chce uzyskać od prof. wiedeńskiego świadectwo zalecające mu dłuższy pobyt za granicą.

Na szpaltach prawie całej prasy francuskiej łącznie z filosowiecką „Oeuvre" i socjalistycznym „Populaire" od kilku dni znów pojawiają się prawie jako stała kronika informacje o aresztowaniach w Sowietach. Czwartkowe dzienniki paryskie przynoszą informacje o usunięciu z partii komunistycznej wybitnego poety sowieckiego Aleksandra Bezimienskiego. Poza tym prasa zamieszcza wiadomość za jedną z agencyj, że na Ukrainie prowadzona jest bezlitosna akcja represyjna, mająca na celu zgniecenie coraz bardziej rosnącego separatyzmu. — W Kijowie i Charkowie przeniesiono około 100 oficerów na inne stanowiska, 7 oficerów wysłano na Syberię.

Czasy Mussoliniego i... Augusta

Syrakuzy, 12. 8. PAT. Kontynuując swoją podróż po Sycylii Mussolini przybył dziś samochodem o godz. 18-tej do Syrakuz, gdzie dokonał inauguracji odsłonięcia pomnika ku czci poległych faszystów. Następnie szef rządu wygłosił na Placu Katedralnym do 20 tys. publiczności dłuższą mowę. Mussolini przedstawił na wstępie krótki bilans ostatnich lat 15-tu stwierdzając, że w ciągu tego okresu Włochy zmieniły poważnie swój wygląd zewnętrzny, co ujawniło się również w Syrakuzach. Rewolucja czarnych koszul dała Włochom nowe prawa i instytucje, ale co najważniejsze przekształciła ducha ludu włoskiego. Włosi w 15-tym roku ery faszystowskiej nie są tym czym byli lat temu 30. Pierwszą datą zwrotną była interwencja Włoch w wojnie światowej. Było to pierwsze uderzenie miotły w resztki dawnych Włoch. Zwycięski udział w wojnie światowej dał Włochom nowe granice. Są one nie naruszalne, ponieważ na ich straży czuwa 100 tys. wojsk alpejskich, które w razie poca stwierdził, że w czasach faszystowskich łej piechoty włoskiej, a wśród niej również na znakomitą piechotę sycylijską. Omówiwszy następnie znaczenie marszu na Rzym, Mussolini stwierdził, że zdobycie imperium dokonane zostało przez lud włoski i było wielkim oraz świadomym zwycięstwem ludu, odniesionym w ciągu zaledwie 7 miesięcy nad światową koalicją. Jedynie epoka Augusta dostarcza wydarzeń i faktów przypominających czasy współczesne. To też jesteśmy dumni, mówił Mussolini, że w takich właśnie czasach żyjemy. Z kolei mówca stwierdził, eż w czasach faszystowskich nie ma miejsca ani na przesilenie polityczne, ani gospodarcze. Istnieją tylko przywileje wypływające z wysokiego stopnia odpowiedzialności, tak jak tego chciał Sycylijczyk Crispi państwo faszystowskie będące państwem jednolitym, nie faworyzuje poszczególnych prowincyj, które wszystkie są równe. Dlatego też jesteśmy dzisiaj wszyscy gotowi stanąć w razie potrzeby jak jeden mąż, aby osiągnąć zwycięstwo dla Włoch i ich ustroju.

Stany Zjednoczone prowadzą w turnieju szachowym

myślne zaniedbanie znajomości zasadniczych wej dogrywano wczoraj cały szereg niedokończonych partyj. Po ich zakończeniu ostateczne wyniki ostatnich rund są następujące: Stany Zjednoczone — Polska 3½:½ pkt. (Kashdan wygrał z Paulinem Frydmanem), Stany Zjednoczone — Holandia 2:2 pkt., Argentyna — Łotwa 2:2 pkt., Węgry — Estonia 3:1 pkt., Jugosławia — Anglia 2½:1½ pkt., Norwegia — Islandia 2 i pół do 1 i pół pkt., Jugosławia — Włochy 3:1 pkt., Węgry Anglia 3:1 pkt., Estonia — Argentyna 2:2 pkt., Stany Zjednoczone — Łotwa 2:2 pkt., Dania — Belgia 2½:1½ pkt., Czechosłowacja — Dania 2½:1½ pkt., Stany Zjednoczone — Estonia 2½:1½ pkt., Argentyna — Anglia 2½:1½ pkt., Szwecja — Litwa 2:2 pkt.

W ogólnej punktacji na czoło wysunęły się zdecydowanie Stany Zjednoczone — 40½ pkt., dalej idą: Holandia 38½ pkt., Węgry 37½ pkt., Polska 37 pkt., Czechosłowacja 36 pkt., Estonia 35 pkt., Argentyna 32 pkt. i t. d.

Dziś w 16-ej rundzie turnieju Polska gra z Danią. W turnieju pań Flerow — Bułhak wygrała z Reischer (Austria)), Gerlecka przegrała z Gilchrist (Szkocja), partia zaś dr Hermanowa — Farago (Węgry) zakończyła się na remis.

Czy urzędnik niemiecki musi znać zasady narodowo-socjalistyczne?

Berlin, 12. 8. PAT. Pruski trybunał administracyjny zajął się w jednym ze swych orzeczeń sprawą odpowiedzialności dyscyplinarnej urzędnika, który z premedytacją zaniedbał zapoznania się z najważniejszymi zasadami państwa narodowo-socjalistycznego i N. S. D. A. P.

Orzeczenie stwierdza, iż nie są karygodne same poglądy urzędnika, nawet gdy są sprzeczne z ideałami obecnego ustroju. Nie zachodzi wykroczenie nawet w wypadku, gdy urzędnik w ankiecie urzędowej przyznał się do takiej ideologii. Karalność zachodzi dopiero wtedy, gdy poglądy takie pociągają za sobą poważniejsze wykroczenia lub zaniedbania służbowe. Jednakże, o ile poglądy urzędnika są tego rodzaju, iż z góry stawiają pod znakiem zapytania bezwględne opowiedzenie się urzędnika w razie potrzeby po stronie państwa narodowo-socjalistycznego, państwo może go usunąć również w razie braku wykroczeń służbowych.

Specjalnym wypadkiem wykroczenia jest umyślne zaniedbanie znajomości zasadniczych ideałów państwa i N. S. D. A. P. W badanym przez trybnał wypadku urzędnik od szeregu lat nie abonował żadnych dzienników, nie wiedział o wprowadzeniu powszechnego obowiązku służby wojskowej, jak również nie zaznajomił się ze stanowiskiem Trzeciej Rzeszy w sprawach żydowskich.

Walencja, 12. 8. PAT. Minister obrony narodowej oświadczył, że t. zw. blokada, jaką powstańcy otoczyli wybrzeża północne, została wczoraj ostatecznie przerwana. Wiele okrętów handlowych pod osłoną naszych kontrtorpedowców, weszło wczoraj do portów północnych z ładunkiem żywności.

Kronika krakowska

—<>—

DYŻURY APTEK:

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Zwierzyniecka 7, Rynek podg. 9.

ODZNACZENIE

P. Napoleon Telz, nestor drukarzy krakowskich odznaczony został złotym krzyżem zasługi

ROZPORZĄDZENIE MINISTERSTWA POCZT I TELEGRAFÓW O PRAWACH PRZENOSZENIA ODBIORNIKÓW NA LETNISKA.

Przepisy o przenoszeniu radioodbiorników na letniska.

Aktualne to zagadnienie wyjaśnia Rozporządzenie Min. Poczt i Telegrafów z dnia 1. 10. 1936 r. (Dz. U. R. P. z dnia 13. 10. 1936 r. nr. 72) paragr. 9 poz. 3 i 4, następująco:

Osoba zarejestrowana może bez zawiadomienia na okres trzech miesięcy założyć zarejestrowane radiofoniczne urządzenie odbiorcze w miejscu innym, niż wskazane w karcie rejestracyjnej, tylko w przypadku wyjazdu do miejsc kuracyjnych, na letnisko, i wycieczek turystycznych. Antenę pozostawioną w miejscu stałego założenia urządzenia, należy unieruchomić. — (Przez unieruchomienie anteny napowietrznej rozumie się uziemienie przewodu na zewnątrz lokalu, a co do anteny, z której jednocześnie i niezależnie korzysta kilka osób, t. j. wspólnej — usunięcie z lokalu przewodu odgałęzionego od wspólnych przewodów anteny, albo też uniemożliwienie dostępu do końcowego punktu anteny w lokalu np. przez nałożenie trwale zamkniętej pokrywki. Przez unieruchomienie radiofonicznego punktu odbiorczego, rozumie się trwałe złączenie ze sobą, w którymkolwiek miejscu przewodów tego punktu). Założenie bez zawiadomienia poza wyjazdami na letnisko, urządzenia radiofonicznego w innym miejscu, innego rodzaju, bądź w innej ilości, niż wskazane w karcie rejestracyjnej, powoduje odpowiedzialność, jak za zakładanie i używanie bez zarejestrowania.

—<>—

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU AGENTÓW ASEKURACYJNYCH W KRAKOWIE, odbędzie się dnia 16 sierpnia b. r. o godzinie 17-tej w lokalu Towarzystwa Ubezpieczeń „Piast" przy ul. Szewskiej 1 I. p. W razie braku kompletu, następne walne zebranie odbędzie się o godzinie 6-tej.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „SZKOŁY ŻON" PO CENACH ZNIŻONYCH. Dziś w piątek nieodwołalnie po raz ostatni arcydzieło Moliera „Szkoła żon" z genialną kreacją Stefana Jaracza. Na zakończenie występów Teatru Ateneum jutro i pojutrze „Woźny i minister". Na wszystkie te przedstawienia ceny miejsc znacznie zniżone.

ZESPÓŁ MORISA SZWARZA W KRAKOWIE w Teatrze Żydowskim (Bocheńska 7) zatrzymał się tylko na 5 dni i wystawi znakomite widowisko I. I. Singera „Josie Kalb". Będzie o ostatnia sposobność podziwiania tego widowiska. Atrakcją dla Krakowa będzie Aleksy Stein, który tym razem kreuje rolę Josie Kalb. Premiera w sobotę 14 b. m. o godz. 9 wieczór.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI STRADOM 11. Dziś o godz. 8.45 wiecz. i jutro o godz. 5 popoł. po cenach zniżonych po raz ostatni.

„Czy można wierzyć kobiecie?", sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami" w 4 aktach. Udział bierze cały zespół z Jungwirtem i Grimigerem na czele.

W przygotowaniu premiera „Di zubrochene heim", oraz wielka rewia. Szczegóły w afiszach i w dalszych komunikatach. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

REPERTUAR KINO I TEATRÓW

ADRIA: „Tajemniczy strzał". Buck Jones Suzy (Jean Harlow).

APOLLO: „X—27" (Marlena Dietrich Wiktor Mc Laglen)

ATLANTIC: „Melodia zakochanych serc" (Gustaw Fröhlich) i „Nie całuj w kinie" (Frank Lederer).

BAGATELA: „Zaproszenie do walca" (Liljana Harvey) „Kobieta pod kontrolą" (Wynne Gibson)

PROMIEŃ „Jej pierwsza miłość" (Loretta Young), „Detektyw" (Geppo David, Helena Garfield).

STELLA: „Wierna rzeka" (Stępowski)

SZTUKA: „Śmierć czyha w dżungli" (Werner Baxter, June Lang)

UCIECHA: „Wielka miłość Beethovena" (Harry Baur).

WANDA: „Ben Hur" (Roman Novaro).

„Mein Kampf" przyczyną demonstracyj w Austrii

Berlin, 12. 8. PAT. Z Grazu nadeszła tu wiadomość, że grupa członków „Frontu Ojczyźnianego" zaatakowała jednego z księgarzy, który wystawił szereg egzemplarzy książki Adolfa Hitlera „Mein Kampf", dopuszczonej niedawno do sprzedaży w Austrii Urządzenie księgarni zdemolowano. Na czele grupy stać miał jeden z funkcjonariuszy „Frontu Ojczyźnianego", pewien emigrant niemiecki. Również w innych księgarniach żądać miano usunięcia książek „Mein Kampf". Policja interweniowała spisując personalia. Ambasador von Papen założył protest u konsula w Grazu.

Piorun zabił 5-cioro dzieci

Pińsk, 12. 8. PAT. Opodal wsi Kletna 5-ro dzieci w wieku od lat 8-miu do 14-tu, pasąc bydło ukryło się przed nadciągającą burzą pod samotnym drzewem. Jeden z piorunów uderzył w drzewo, zabijając wszystkie dzieci na miejscu.

Tournee lekarskie b. marsz. Szymańskiego

W katowickiej „Polonii" czytamy: Na terenie powiatu włodawskiego lekarz powiatowy ogłosił afiszami, iż na teren powiatu przybędzie słynny okulista, b. marszałek Senatu, prof. Szymański, i będzie udzielał porad okulistycznych oraz przeprowadzi operacje. Wyznaczono daty, kiedy będzie we Włodawie. Tournee okulistyczne miało trwać tydzień. Powstała w narodzie wielka radość, przypuszczano bowiem, że chodzi tu o bezpłatne porady lekarskie, tym bardziej, że zapowiadało je obwieszczenie lekarza powiatowego i podkreślono w ogłoszeniach stanowisko społeczne dra Juliusza Szymańskiego. Naturalnie w oznaczone dni zebrało się sporo publiczności. Prof. Szymański bowiem posiada jako okulista sławę światową. — Jakież było jednak zdziwienie publiczności, kiedy po wizycie — a przyjmował prof. Szymański w ośrodkach zdrowia — kazano płacić jak za normalną poradę po 5 zł. od klienta a po 50 zł. od operacji. Rozgoryczenie widać było wszędzie, ale mimo to sporo było pacjentów, niekiedy po 100 dziennie, to też p. Szymański przedłużył nieco swój pobyt. P. Szymański był zadowolony ze swego tournee lekarskiego, lecz forma reklamy wzbudziła pewne zastrzeżenia.

—<>—

Drożyzna w Paryżu

Paryż, 12 8. PAT. Jak wynika z ogłoszonych oficjalnych danych statystycznych, wskaźnik kosztów utrzymania w Paryżu wynosił w drugim kwartale b. r. 606 wobec 497 w drugim kwartale ub. .r.

•

Paryż, 12. 8. PAT. Wbrew dotychczasowym informacjom, jak zapewnia „Intransigeant" nie nastąpi zniesienie 10-procentowej obniżki komornego, postanowionej w swoim czasie w myśl dekretu rządu Lavala.

69 wyroków w ciągu 41 minut

Montreal, 12. 8. (PAT). Rekord szybkości wymiaru sprawiedliwości osiągnął sędzia S. Atkinson w Kirkland Lake Ont, który w ciągu 41 minut wydał wyroki w 69 sprawach. Wyroki opiewały na 927 dolarów nałożonych kar i o koło 400 dolarów kosztów sądowych.

Warszawa, 12. 8. (Sia). Związek kupców detalicznych zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych, aby ze względu na warunki sanitarne zmuszano piekarnie do dostarczania pieczywa do sklepów spożywczych w zamkniętych torbach papierowych.

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN
Adria — Atlantic — Bagatela — Uciecha.
Ważny 13. 8. Wyciąć i przedłożyć do wymiany
w Perfumerji N. Meerssauda, św. Marka 20.
lub w Adm. »N. Dziennika« Orzeszkowej 7.
w Kolekturze Zw. Inwalidów. Grodzka 59.

Eksport Helu ze St. Zjednoczonych

Waszyngton, 12. 8. (PAT). Senat przyjął 36 głosami przeciwko 26 ustawę o monopolu rządowym w produkcji helu oraz upoważnił jednocześnie ten monopol do eksportu helu, lecz wyłącznie dla użytku w komunikacyjnych statkach powietrznych. Dla zapewnienia, iż wywożony hel nie będzie użyty dla celów wojennych, eksport tego gazu ma być poddany kontroli „National Muitions Controlboard" oraz dodatkowej kontroli ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wypożyczanie okrętów wojennych w Brazylii

Rio de Janeiro, 12. 8. PAT. Komisja spraw zagranicznych parlamentu wezwała ministra spraw zagranicznych do szczegółowego oświetlenia sprawy wypożyczenia czy też dzierżawy okrętów wojennych wobec żywego zaniepokojenia, jakie sprawa ta wywołała zagranicą, a szczególnie w państwach ościennych.

Katastrofa budowlana w New Brighton

Nowy Jork, 12. 8. (PAT) W New Brighton w Newy York zawaliły się dwa domy mieszkalne. Spod gruzów wydobyto dotychczas zwłoki 13 ofiar. Dokładna liczba zabitych nie została jeszcze ustalona, gdyż prace ratownicze trwają. Katastrofa spowodowana została podmyciem murów przez niezwykle obfite deszcze, jakie padały tam w ciągu ostatnich dni.

18 trupów pod gruzami zwalonych domów

Nowy Jork, 12. 8. (PAT). Podczas gwałtownej burzy runęły dwa stare budynki na robotniczym przedmieściu Nowego Jorku New Brighton. Zginęło 18 osób, w tym 5-ro dzieci. Trzech rannych przewieziono do szpitala.

Obsunęła się góra

Montreal, 12. 8. (PAT). Na kolei Canadian Pacific w odległości 5 klm. od m. Field obsunęła się góra, niszcząc tor kolejowy i przerywając połączenia telegraficzne. Powyższa stacja leży na bardzo znacznej wysokości, zaś tor kolejowy idzie bardzo wąskim gzymsem skalnym. Na trzy minuty przed katastrofą przeszedł przez stację przepełniony pociąg pasażerski.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 13 sierpnia. Pogoda naogół chmurna i ciepła z możliwością przelotnych deszczów i burz. — Umiarkowane porywiste wiatry z kierunków zachodnich. Podstawa chmur niskich od 300 do 600 m., widzialność dość dobra. Wiatry górne z kierunków zachodnich od 20 do 45 km godz. porywiste.

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

KUCHARKA z dobrymi poleceniami poszukiwana od 15 sierpnia. Zgłoszenia Oppenheim, Stradom 13. — 3425g

FRYZJERSKI pomocnik — zdolny męsko-damski z ondulacją wodną-żelazkową, otrzyma natychmiast stałą posadę. Warunki podać: Ader, Krosno. 4481kr

Posad poszukują

NAUCZYCIELKA Wyższy Kurs Nauczycielski — ćwiczenia cielesne zmieni posadę. Kilkuletnia praktyka najlepsze referencje. Administracja „Nowego Dziennika“ — „Kultura“. 3432g

UWAGA! Przerabiam kapelusze według najnowszych żurnali po 1.40 zł., nowe 4 zł. Augustiańska 3, I piętro. 3405g

POŻÓŁKŁE płaszcze, kołnierze z szarych brajtszwanców indyjskich przyjmuję do przefarbowania odświeżenia. — Wykonanie fabryczne. Dietla 48, m. 6. 3360g

CHŁOPIEC z lepszej rodziny poszukuje posady u kuśnierza. Lwowska 20, m. 1. 3321g

ABSOLWENTKA W. S. H. przyjmie zastępstwo biurowe, lekcje hebrajskiego lub kondycję od 15 sierpnia Katowicach. Admin. „Nowego Dziennika“ „Popołudnie“. 3416g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 2376g

Sprzedaż

FORTEPIANY-PIANINA SOMMERFELDA zdobyły świat! Przed kupnem pianina-fortepianu oglądnijcie bezkonkurencyjne Sommerfeldy. Wyłączna sprzedaż Władysław Boloński, Kraków św. Anny 3. 4444kr

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90. 397k

ŚCIANKI drewniane — oszklone wraz z drzwiami okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia Skawińska 23. m. 6. 3390g

„JELITA wszelkiego rodzaju, najlepszego gatunku dostarcza „Jeliciarnia“ Szechter Jazłowiec“.

FORTEPIANY Steinway, Steinweg, Bösendorfer, Apollo i wiele innych korzystnych okazji w składzie fortepianów Bolońskiego, Kraków św. Anny 3. 4474kr

MASZYNĘ do liczenia okazyjnie kupię. Szczegółowe oferty pod „Maszynka“. Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 4410kr

PIANINO okazyjnie kupię. Zgłoszenia Kraków, telefon 164—03. 3343g

KAWIARNIA w centrum miasta Katowic naprzeciw dworca, nowocześnie urządzona korzystnie do sprzedania. Oferty piśmienne do „Uniwersalna Agencja Reklamowa“ Katowice Dąbrowskiego 3 pod „Dobrze prosperująca“. 4447kr

BROKAT, Grodzka 33 w podworcu. Źródło materjałów i przyborów gorsetowych. 4391kr

Proszek od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

UCZENICE NA STANCJĘ
przyjmę
Wygodne pomieszczenia w pobliżu żyd. gimnazjum i żyd. Szkoły handl. Kuchnia rytualna. Troskliwa opieka i pomoc w nauce. Pianino Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje
Amalia Statter Haasowa
Kraków, Limanowskiego 4

Numer 5—7
„OKO W OKO“
(Wydawca: Dr S. J. IMBER)
TREŚĆ:
Patron cechu Antczaków
czyli
Streicheritis trzeciakowego stopnia
1. Dokumentna metamorfoza
2. Wstęp do filozofii judofoba
3. „Caeterum censeo“ bezmyślności
4. Mózgowe męty jako argumenty
5. Nieboska Achad-Haamiada
6. Sto pociech z tą Moskwą
7. The mysterious Mr. Ravage
8. Sztuka dla sztuki
9. Na czworakach przed Wotanem
Cena tego numeru 1 zł.
Prenumerata: Rocznie 5 zł., półrocznie 2 zł. 50
Adres administracji: Lwów, skrytka pocztowa 222.
Poczt. Konto Rozrach. Nr. 234.

Wzorowa pracownia dla napraw maszyn biurowych
UHER i ABSLER
Kraków, św. Jana 11
Tel. 109 05

W ZAKOPANEM tylko
Perfumeria „IRIS“
OSKARA SEIFTERA
69 KRUPÓWKI 69

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie żydowskie
ma dla swych czytelników
BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastiana 23 (róg Dietlowskiej)

ETYKIETY FIRMOWE
jedwabne półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca
B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.

Różne

PRZYJMĘ na pełne utrzymanie dwoje dzieci do lat 14 — wydaje się również obiady. Zyblikiewicza 15, m. 14. 3423g

ZNALAZCA paszportu i książeczki biletowej na nazwisko Mozes Buchsbaum, proszony jest o zwrot za zaliczką 10 zł. na adres: Salamon Storch Gorlice. 3183

OWŁOSIENIA zbyteczne usuwa „Bellot“ wraz z cebulką; próba bezpłatnie, niekrępujące wejście przez sień Schönwald, Kraków, Dietlowska 51. 3326g

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kraków Józef Skoczek. 3424g

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. BRZOZOWA 12 m. 3. 2998g

MASZYNY DO PISANIA, biurowe walizkowe, fabryczne ceny, dogodne spłaty. Max Löwenstein, Maszynodom Kraków, Zwierzyniecka 11. 4358kr

WYKWINTNE DOMOWE OBIADY z 4 dań z pieczywem, herbatą 1 zł. Dla abonentów rabat. Augustiańska 3, m. 3. 3373g

Lokale

DWA pokoje i trzy pokoje, kuchnia, komfort, słoneczne — do wynajęcia. Szlak 14, narożnik. 4472kr

LOKAL sklepowy do wynajęcia. Kraków, Krowoderska 61. 4473kr

POKÓJ obszerny, dwuokienny, frontowy, osobne wejście na biuro lub mieszkanie do wynajęcia. Wiadomość tel. 123-44.

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe na III p. od 1 września do wynajęcia. Wiadomość — Kraków Piłsudskiego 3, m. 2, telef. 115-07 4471kr

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie
tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.
Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

POKÓJ komfortowy, dwuosobowy, nyża, telefon, wykwitne utrzymanie, sytuowanym wynajmę. Plac Dominikański 4/1. 4003k

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje kuchnia pełnokomfortowe oraz lokal na magazyn — skład, Tatarska 3. Wiad. Telef. 107-80. 3415g

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pensjonat „IRYSIA“ w Białem, — Bajtnerowej, wykwintna kuchnia rytualna, przyjmuje zgłoszenia. 3074k

RABKA. Pensjonat dla dzieci i młodzieży — „SWOBODA“ Dom komfortowy, pięknie położony Polana, las. Troskliwa opieka pedagogiczna. Pod zarządem **HELENY BAUMGARTEN.**

ZAKOPANE „UCIECHA“ Pełnokomfortowy pensjonat dla młodzieży i dorosłych. Duży ogród, tarasy, leżaki. — Wykwintny wikt, ceny niskie. 3364g

ZAKOPANE „LUNIECZKA“ Kasprusie 38 pokoje słoneczne pełnokomfortowe z utrzymaniem lub bez. Prześliczne położenie, tarasy, ceny niskie. 334g

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU --



— A później powiedziałam mu, że nie chcę go więcej widzieć!
— No, i co, poszedł?
— Nie — tylko zgasił światło!



— Chciałabym sfotografować dzieci moje. Co to kosztuje?
— 6 złotych tuzin.
— Taak, no to przyjdę za kilka lat, bo narazie mam pięcioro!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—, Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—, Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.